Nr. 107.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu M. 4,50, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Środa, 11 maja 1887. (w zastępstwie) Nikazy Gruszczyński z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 10 maja.

(Charakterystyka obecnego położenia. — Czarnogórski raport, dotyczący dokonanego uzbrojenia. — Niepokój na giełdach; rewelacye „Tempsa.“)

„Żyjemy w epoce niebezpiecznych epizodów“ — tak ocenia obecną sytuacyą „N. Fr. Presse.“ Skoro na Zachodzie jeden epizod przeminie, wnet na Wschodzie zjawiają się inne, a przerwy, w których można było spokojniéj nieco odetchnąć, stają się coraz rzadszemi i coraz krótszemi. Jak trudno uwierzyć, ażeby stósunki pomiędzy Niemcami a Francyą przybrały stanowczo przyjazny obrót, tak byłoby naiwnością przypuszczać, że na Wschodzie nastąpi sielankowa cisza. Ferment ciągły z jednéj i z drugiéj strony, materyały palne gromadzą się, na półwyspie bałkańskim pełno jest kwestyi nierozwiązanych, w których monarchia austryacka widzi się wciągniętą, Rosya tworzy na półwyspie niekorzystne dla Austryi fakta. Ponieważ Bułgarya nie okazała się żyznem dla tych zabiegów polem, przeto akcya przeniosła się do Serbii. Tam rosyjski wpływ usiłuje podkopać wpływ austryacki. Nie potrzeba wielkiéj bystrości umysłu, żeby zrozumieć, iż w obecném przesileniu gabinetowém w Białogrodzie, wbrew wszelkim zaprzeczeniom, toczy się walka pomiędzy stronnikami Rosyi a stronnikami Austryi. Jaki obrót ta walka przybiera, trudno przewidzieć, rzeczą jest jednak pewną, że rezultat jéj będzie stanowczym pod względem stósunków pomiędzy Rosyą a Austryą. Król Milan nie chce być powolném narzędziem panstawizmu, ale w Serbii nie brak polityków, łaknących panslawizmu, a w takich razach trudno obliczać usposobienie ludu. Sprawa ta dla rządowych sfer serbskich komplikuje się ciągłemi krwawemi zatargami na południowo-zachodniéj granicy tego państwa. W normalnych stósunkach bójki między Arnautami a tureckimi nizamami i serbską strażą graniczną nie miałyby charakteru niepokojącego, bo każdemu wiadomo, że właściwością tych okolic są właśnie ciągłe utarczki, wywoływane kradzieżą baranów. Ale na półwyspie bałkańskim od dawna nie ma już warunków normalnych a traktat berliński okazał się niedostatecznym. W braku wszelkich danych, wszelkich podstaw do przewidywania polityki, prowadzonéj na szkodę Austryi, nie można pocieszać się tém przekonaniem, że po dzień dzisiejszy wpływ austryacki w Białogrodzie dotąd pozostał niezachwianym. Istnieje bowiem możność poważnego zaniepokojenia południowo-zachodnich granic Serbii, które wytworzy taką sytuacyą, iż król ujrzy się osamotnionym a otwartemi zostaną wrota do agitacyi, która zmusi mocarstwa do wspólnéj interwencyi a wtedy z iskierki wybuchnie wielki pożar. A ponieważ nieruchoma i fatalistyczna postawa Turcyi, nie bardzo skłonnéj do pójścia za radami lub podszeftami, okazuje się niewygodną dla takiéj agitacyi, przeto i na to znaleziono sposób, wywołanie krwawych zaburzeń na Krecie.“

Tak brzmią te załosne treny „Neue fr. Presse“, lękającéj się przedewszystkiém tego, ażeby Austrya nie była zmuszoną do wystąpienia z dotychczasowéj biernéj postawy. Czy ruchy w Albanii, Macedonii i graniczących z Serbią okolic zniewolą rząd jéj do przechylenia się na tę, lub ową stronę, trudno wiedzieć, co do Krety, to zdaje się, że użyty środek agitacyjny spełzł na niczem, bo owe zaburzenia na wyspie już ustały a jak Porta zapewnia, nie miały nawet charakteru politycznego.

Że Serbii grozi wielkie niebezpieczeństwo ze strony Czarnogóry, to rzecz pewna. Czarnogórski minister wojny Plemenacz złożył w tych dniach, jak donoszą do „Pol. Corr.“, księciu Mikołajowi obszerne sprawozdanie z dokonanego już uzbrojenia wojska. Spramozdanie to kończy się zapewnieniem, że Czarnogóra jest teraz zupełnie przygotowaną na wszelkie przypadłości. W Czarnogórze wyczekują ciągle jeszcze takich zajść na półwyspie bałkańskim, któreby mu nastręczyły sposobności do czynnego wdania się w sprawy półwyspu. W Cetynii pod tym względem nie tyle Bułgaryą mają na oku, ile Serbią, o któréj panuje tam przekonanie, że zajść w niéj muszą niebawem radykalne zmiany. Tak Serbia jednak — dodaje „Pol. Corr.“ — jak i Porta są dostatecznie o ewentualnych zamiarach Czarnogóry poinformowane i przygowały téż już stósowne środki do pokrzyżowania jéj planów.

Ten niepewny stan polityczny poczynał znowu szerzyć niepokój na giełdach europejskich. Na giełdzie berlińskiéj złe sprawiają wrażenie obiegające znów po prasie pogłoski o koncentracyi znacznych sił wojskowych na wschodnich granicach Francyi, chociaż minister Goblet, jakeśmy wczoraj donosili, uroczyście zaręczał, że Francya nie chce wojny. Na uspokojenie giełdy nie wpłynął też wcale znany artykuł „Kreuz Ztg.“, grożący Francyi i Rosyi wojną. Inspirowana prasa niemiecka nie przestaje przemawiać tonem zdradzającym rozdrażnienie i nieufność. Podczas, gdy autor artykułu „Gazety Krzyżowéj“, przechwalając potęgę Niemiec, groził porażką równocześnie Francyi i Rosyi, to „Temps“ francuski w korespondencyi z Petersburga wzmiankuje o ciekawéj rozmowie sprawozdawcy swego pisma z pewnym, wysokie stanowisko zajmującym oficerem rosyjskim. Ten ostatni miał zaręczać, iż Rosya posiada odpisy protokułów rady wojennéj, odbytéj po wojnie francusko-niemieckiéj pod przewodnictwem jenerała Blumenthal, na któréj naradzano się nad planem kampanii przeciwko Rosyi. Do tych protokułów załączone są karty jeograficzne i wykazy wojsk, oraz statków wojennych i handlowych, mających w działaniach wziąć udział. Niemcy miały na celu zajęcie lewego brzegu Wisły. Chciały z osłabienia Francyi skorzystać, dla uderzenia na Rosyą. Wzmiankowany fakt, zdaniem owego oficera, usuwa dla Rosyi wszelkie wątpliwości co do następstw nowéj porażki Francyi. Żadne tedy kombinacye, choćby dla Rosyi najkorzystniejsze, nie mogą usunąć wpływu, wywartego przez w mowie będące protokóły. — O ile wiadomość „Timesa“ jest wiarogodna, nie można wiedzieć, jako objaw położenia zasługuje on na zaznaczenie. Nam się zdaje, że rewelacye „Tempsowe“ są wymyśloną pośrednią odpowiedzią na wywody „Nordd. Allg. Ztg.“, że Niemcy szczerą zawsze względem Rosyi prowadziły politykę. Organ kanclerski zapewnie na rewelacye te odpowie, boć „Temps“ jest poważném pismem i ma nawet stósunki z rządem francuskim.

Czy to być może, panie Tiedemann!

Kiedy w sobotę obradowano w Izbie poselskiéj nad podziałem powiatów, zabrał także głos prezes rejencyi bydgoskiéj, pan Tiedemann, znany ze swego wyrażenia: „Der Hieb ist die beste Deckung“ i chcąc uzasadnić i poprzeć antipolski projekt rządowy, zaznaczał, jakie to trudności mają u nas landraci w administrowaniu powiatami.

Przy téj sposobności uznał poseł T. za stósowne zakreślić drastyczny obraz rządów małomiejskich, w których burmistrze, nie mogąc sobie dać rady z oponującymi im reprezentantami miejskimi, biją ich i policzkują, używając tego argumentu na przekonanie radnych o ich nieuzasadnionéj opozycyi. Ten fakt miał p. Tiedemann słyszeć od pewnego landrata.

Drugie spostrzeżenie, równie rażące a dziwne na stósunki małomiejskie światło rzucające, zrobił p. Tiedemann osobiście; — wszedłszy bowiem około południa do biura magistratu, zastał burmistrza nieumytego i niewyczesanego, a w biurze był tak silny a obrzydliwy odor sznapsa i cygar, że p. Tiedemann czémprędzéj się wyniósł.

Poseł p. Czwalina, reprezentujący powiat poznański, zaprotestował przeciw tak drastycznemu obrazowi, mającemu charakteryzować stósunki nasze, oświadczając, że znając Księstwo, nie słyszał, aby u nas mogli być burmistrze bijący radnych po twarzy, a gdyby tak było rzeczywiście, to dziwićby się należało, że tacy gwałtowni ludzie zyskali potwierdzenie ze strony rządu na stanowisko burmistrza.

Wśród homerycznéj wesołości wysłuchała pewna część Izby téj charakterystyki stósunków naszych małomiejskich, naszkicowanéj przez prezesa rejencyi bydgoskiéj.

Co do pierwszéj części tego obrazu, to stanowczo zaprzeczamy, aby mógł być u nas radny miejski Polak, któryby pozwolił na to, aby były żandarm, pisarz lub nauczyciel — bo p. Tiedemann mówił, iż z tego koła rekrutują się małomiejscy burmistrze — miał go policzkować. Polak uważa policzek za największą zniewagę honoru, i wiedziałby, jak na niego tak beztaktownemu burmistrzowi na to odpowiedzieć. Wątpimy też bardzo, aby Niemiec, radny miejski, pozwolił sobie w tak obrażający sposób ubliżać. Gdyby w ogóle coś podobnego zaszło, to trudno przypuścić, aby milczeniem taki skandal pokryć miano. Zaprzeczamy przeto stanowczo razem z p. Czwaliną, aby się takie bezprawia u nas dziać miały, i nie uwierzymy im, dopóki p. Tiedemann nie wymieni po nazwisku burmistrza i miasta, w którém się to działo. Tego wyjaśnienia żądamy od p. Tiedemanna w interesie pokrzywdzonéj sławy naszéj prowincyi, w interesie prawa i administracyi pruskiéj.

O ile druga część obrazu przedstawionego przez p. Tiedemanna, jest prawdziwą, tego dochodzić nie myślimy. Jeżeli to jest faktem, co p. Tiedemann twierdzi, to rzeczywiście smutną rzeczą, że urzędnik pruski nieuczesany i nieumyty przyjmuje urzędownie około południa interesentów, a biuro zamienia na knajpę, cuchnącą sznapsem i cygarami. Zaznaczając fakt, że taką charakterystykę burmistrza podał publicznie najwyższy urzędnik rejencyi bydgoskiéj, pozostawiamy król. ministerstwu pruskiemu, co z tym zagadkowym fantem uczynić myśli. My wiemy tyle i to niniejszém zapisujemy, że pruska Ordynacya miejska nigdzie nie przepisuje, aby burmistrz miał prawo policzkować radnych miejskich a biuro miejskie w szynkownią zamieniać.

Sądzimy, że p. Tiedemann do niefortunnych sięgnął argumentów, chcąc niemi poprzeć projekt podziału powiatów. To téż zamiast przekonania posłów, śmiech, wesołość i szyderstwo tutejszych stósunków wywołał, a prasa niemiecka, nie znająca nas z bliska, już zaczyna bredzić o „dzikich stósunkach in Polen, którym równych niema nigdzie winnych prowincyach.“

Niemcy na Zachodzie już i tak szczególne o nas mają wyobrażenie, sądząc, że my tu boso bez butów, jak gęsi chodzimy; gdy tu przyjść mają na posadę, pytają się, czy piec i łóżko przywieść ze sobą; niedawno uczono nas w szkole z jakiejś niedorzecznéj jeografii, że Poznań blochami ma wyłożone ulice, na których błoto po kolana latem i zimą, a wilki to raz po raz do miast wpadają. Takich niedorzeczności dowiadują się Niemcy o nas z książek i z gazet, a p. Tiedemann może ich chyba utwierdzić w tych dziwactwach.

Nie — poseł p. Tiedemann nie przysłużył się nawet rządowi, o którego poparcie mu chodziło, bo w państwie z tak zorganizowaną administracyą, jak pruska, nie powinni się utrzymać na stanowisku burmistrze z kategoryi tych, jakie w zeszłą sobotę p. Tiedemann w sejmie opisał; to téż spodziewamy się, że król. władze wystąpią w obronie ciężko pokrzywdzonéj administracyi pruskiéj i obrażonego honoru radnych miejskich, nie stojących pod rygorem pięści burmistrza, lecz pod osłoną przepisów Ordynacyi miejskiéj.

Mowa posła Czarlińskiego,

powiedziana dnia 7 b. m. w sejmie pruskim podczas obrad nad projektem do ustawy o podziale powiatów W. Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich.

M. P. Chociaż wstrętném mi jest brać udział w specyalnéj dyskusyi nad projektem do prawa, noszącego piętno tak wielkiéj nienawiści, nie mogę sobie jednakże tego odmówić, aby w téj debacie nie zabrać głosu, zwłaszcza gdy wygłoszono tutaj tyle znaczących słów, które, jak się spodziewam, przejdą do potomności.

W rzeczy saméj, usłyszawszy ostatnie jeszcze słowa, można z waszym poetą powiedzieć: „Man dächte, hört man Sie reden laut, Sie hätten wirklich erobert die Braut“.

M. P. wybaczcie, jeżeli na wszystkie te punkta nie miałbym odpowiedzieć porządkiem i wyczerpująco; o trudności zadania mego zupełnie jestem przeświadczony. Starać się jednakże będę, aby dać Panom odpowiedź chronologiczną.

Przedewszystkiém cieszyło mnie, M. P., że poseł p. Tiedemann przez swe wystąpienie wygłosił właściwe oskarżenie przeciw królewsko-pruskiemu rządowi; gdyby bowiem rzeczywiście miało być tak źle, że znaleść już więcéj nie można potrzebnych sił w reprezentacyi gminnéj i miejskiéj w miastach mniejszych, to wina jest tylko po stronie królewskiego rządu; znaną bowiem powszechnie jest rzeczą, że skoro Polacy są wybrani, albo téż tylko katolicy, królewski rząd ludzi takich nie potwierdza.

(Wielka prawda! na ławach polskich.)

Tak, M. P., dokąd ma to właściwie zmierzać? Chociaż więc prowincya poznańska uważaną bywa za wypieszczone dziecko, jak to pan minister W. Ks. Poznańskie raczył nam przedstawić, muszę jednakże szczerze wyznać, że za taką ojcowską miłość bardzo dziękujemy. Całe wystąpienie posła p. Tiedemanna przypominało mi, gdy mianowicie kreślił obchodzenie się niektórych burmistrzów, jakiego sobie pozwalają, jego znany program: Cięcie jest najlepszą zasłoną. Gdyby wszystkie te oświadczenia ministra p. Puttkamera można puścić w świat, mógłbym wtedy milczeć; dajcie mi zapewnienie, że sprawozdanie komisyi ze wszystkiemi oświadczeniami każecie w setkach tysięcy egzemplarzy we wszystkich europejskich językach wydrukować i w świat puścić, wtedy sprawa ta nie będzie potrzebowała komentarzy, a my nie będziemy uważali za potrzebne odpowiadać tutaj na nie.

Poseł Tiedemann mówił z pewną litością o landratach w W. Księstwie Poznańskiém i w Prusach Zachodnich, jakoby byli za nadto obarczeni pracą i sprawami urzędowemi. Myślę, że minister p. Puttkamer już dostateczną dał odpowiedź, skonstatowawszy fakt, że landraci niechętnie oddają to zatrudnienie, które samo w sobie nie musi być tak wielkie. MPanowie, zważmy, że mamy przyjemność i zaszczyt zasiadywać w téj tu Izbie z 49 landratami. Z tego nie ma wynikać, że, skoro podział powiatów rzeczywiście będzie uchwalony, przyjemność nasza nie miałaby się jeszcze bardziéj powiększyć.

(Brawo i wesołość.)

Co się zaś daléj tyczy szynkarzy, to oni prawdopodobnie sami podziękują panu Tiedemannowi, mianowicie, gdyby przez nich miał rozumieć szynkarzy bydgoskich.

Pozwólcie mi, MPanowie, że się teraz zwrócę do p. ministra Puttkamera. Nie można sobie rzeczywiście pomyśleć, aby tutaj zasiadywał minister, któryby sam siebie o to oskarżał, co przeciw nam zrobił, albo czego wobec nas zrobić zaniechał. Ale, MPanowie, żeby minister pozostawił nas bez odpowiedzi i nie zbijał naszych zarzutów, a tylko ciągle wygłaszał tutaj oklepane zarzuty,

(Niepokój po prawicy. Tak jest! na ławach polskich)

których wcale udowodnić nie może, a nawet w naszę przyszłość wniknąć i do naszego wnętrza zajrzeć chce — to już tego za wiele. Wyznaję otwarcie, że już nieraz zastanawiałem się nad tém, jaką na te pytania mam dać odpowiedź. Za każdym razem przypomina mi się zawsze jeszcze polskie przysłowie, że Pan Bóg na to dał człowiekowi rozum, aby nie na wszystkie pytania odpowiadał. Prócz tego miałem zamiar co do tego zasięgnąć rady znanego spirytysty, mieszkającego — jeżeli się nie mylę — w hotelu rzymskim. Lecz siedzimy tutaj — jak się powiedziało — za długo, a prócz tego było to zawsze po obiedzie; jak zaś mówią, nie zawsze łatwo odgadywać wtedy myśli. To jednakże zapewnienie mogę dać panu ministrowi, że ani po nim, ani po państwie pruskiém odrodzenia Polski w naszym interesie się nie spodziewamy.

(Wesołość.)

Tak, M. P., jeżeli przypuścimy, że państwo pruskie miałoby to zrobić, zrobi ono to jednakże tylko we własnym interesie, a jako politycznie myślący mężowie nie mamy sobie o co nad tém głowy łamać, co leży w przyszłym interesie tego lub owego państwa. M. P. twierdzę więc, że wszystkie te zarzuty polegają tylko na podejrzywaniu Polaków co do przyszłości i nie zgadzają się z uświęconą zasadą prawa kryminalnego: cogitationis poenam nervo patitur. Nie mogę jednakże tego jeszcze pominąć, na co tutaj pod względem ekonomicznym przycisk kładziono, że landrat ma wejść w bezpośrednią styczność z powierzonymi sobie mieszkańcami powiatu i że dla tego ma nastąpić podział powiatów, aby mu to ułatwić. M. P. chcecie podzielić powiat odolanowski, obejmujący 89,262 hektarów, podczas gdy w państwie pruskiém macie powiaty, które daleko lepiéj do tego się nadają. Macie n. p. powiat nowoszczeciński z 200,608 hektarami, powiat słupski z 226,772 hektarami — zróbcie, M. P., wprzód próbę w tych powiatach; tam landrat nie potrzebuje tyle dni, aby swój powiat objechać, jak w tych małych powiatach Wielk. Ks. Poznańskiego. Prócz tego minister p. Puttkamer postawił twierdzenie, że państwo pruskie znajduje się we wojnie defenzywnéj. Czy to także odnosi się do walki kulturnéj? Myślę, że kto raz poznał naszę przeszłość i nasze całe postępowanie i że kto potrafi skonstatować, iż ponosimy te same ciężary i spełniamy wiernie nasze obowiązki, ale przytém koniecznie żądamy uwzględnienia naszych praw, to łatwo wtedy rozstrzygnie, po czyjéj stronie jest wojna odporna, albo zaczepna.

M. P., o cóż właściwie chodzi? Zawsze robicie nam te same zarzuty agitacyi i używacie tego tematu, aby pozyskać poparcie projektu. Rząd potrzebuje więcéj urzędników administracyjnych, a ponieważ się obawia, że taki projekt do prawa by nie przeszedł, wysuwa się naturalnie na scenę Polaków, którym trzeba poczynić jakieś zarzuty, abyście tę ustawę w zupełności przyjęli. W rzeczywistości jest to jednakże walka z upiorami, która nie dobrze świadczy o sumieniu politycznem.

M. P., nam chodzi o utrzymanie naszéj narodowości, a nawet p. Hobrecht przyznał nam, że nie możecie od nas żądać, abyśmy się stali Germanami. Prusy nie przejęły nas, aby nas germanizować. Narodowość nasza miała nam być bezwarunkowo zagwarantowaną traktatami wiedeńskiemi, a państwom, które się Polską podzieliły, miał być tylko pozostawiony wybór środków, mogących narodowość naszę zabezpieczyć. Nie przypuszczam, aby się tutaj ktoś znajdował, któryby się miał przyznać do tego przewrotnego zapatrywania, że traktaty, obejmujące postanowienia na korzyść pojedyńczych części kraju i mieszkańców, mogą być zależne od samowoli stron kontrahujących. Prawa te są téż uznane przez późniejsze proklamacye, a co w tych proklamacyach zasadniczo jest wypowiedzianém, to jest bliżéj określone przez prawa wykonawcze. Dla tego, M. P., jesteśmy w posiadaniu całkowitego jus quaesitum, którego nam nikt w świecie odebrać nie może, a jeżeli na to prawo się powołujemy i przy naszéj narodowości obstajemy, a przez to poniekąd czcimy pamięć Jego Kr. Mości Fryderyka Wilhelma III, który powiedział te znane słowa: „Nie potrzebujecie zapierać się waszéj narodowości,“ to pytam się: któż tedy jest właściwie tym agitatorem? Czy my, którzy nie śmiemy zakwestyonować słów królewskich, czy téż ci, którzy twierdzą, że one nie warte złamanego szeląga?

(Brawo! na ławach polskich.)

Życzyłbym sobie, M. P., aby to słowo „agitacya,“ jak wy je pojmujecie, już raz straciło racyą bytu; dopókąd bowiem agitacya obraca się w ramach dozwolonych, to przyznać otwarcie muszę, że mam sobie za obowiązek agitować, a gdybym był w możności agitowania w tym celu, aby dla obrony naszéj narodowości pozyskać większość w téj tu Izbie, uważałbym za wielkie niedopatrzenie naszego obowiązku, gdybyśmy w tym celu nie działali.

Następnie, M. P., pan minister zajmował się także Prusami Zachodniemi i przedstawił rzecz w ten sposób, jakoby w Prusach Zachodnich zaszło naraz coś tak bardzo dla państwa niebezpiecznego. Prawdą jest, M. P., że stósunki pomiędzy Polakami i Niemcami były daleko lepsze, nawet tak dobre, że gdy razu pewnego jeden z urzędników rejencyjnych z Kwidzyny odwiedził prowincyą, aby obserwować słabe znaki życia, które po r. 1848 cała Europa dawała, to wtedy podczas wspólnéj uczty jeden z niemieckich członków sejmiku wyraźnie powiedział: „Miłe stósunki, które dotychczas u nas panowały, niepotrzebnie teraz są zakłócane niepokojeniem naszych polskich przyjaciół, t. j. te stósunki, w których nasi ojcowie pozostawali do ojców tych panów. Jesteśmy tutaj przybyszami, powiedział wtedy jeden z niemieckich posiedzicieli, i powinniśmy szukać gościnności, a nie występować tak, jakobyśmy naszych polskich przyjaciół wyprzeć chcieli.“

Stósunek ten zmienił się na niekorzyść Polaków od czasu zaprowadzenia konstytucyi i praw wykonawczych w naszéj prowincyi; gdy rząd po pierwsze wystąpił z programem, aby żadnego Polaka do Izby nie wybierano; aby po drugie, żadnego Polaka nie ustanawiano w urzędzie, i po trzecie, aby ich na każdym kroku śledzono i strzeżono!

Stało się to w tym czasie, kiedy

Baunscheidt wystąpił ze znanym środkiem, mającym życie rozbudzić, a rząd zdaje się uważał za potrzebne, aby środek ten do nas zastósować. I rzeczywiście przez użycie tego środka poczucie narodowe w Prusach Zachodnich nareszcie się rozbudziło, a nawet najniższe warstwy ludności przyszły do tego przeświadczenia, że same radzić muszą o swéj narodowéj egzystencyi. Jest zatém zupełnie fałszywém zapatrywanie, jakoby w Wielkiém Księstwie Poznańskiém i w Prusach Zachodnich agitacya, wogóle wszelki znak życia i zmysł zachowczy — nie jest ona bowiem niczém więcéj — wychodziły z łona polskiéj szlachty i katolickiego duchowieństwa.

Myślę, że stawia się do katolickiego duchowieństwa żądania, które w każdym razie energicznie odrzuci. Kościół bowiem katolicki ma bardzo wzniosłe zadanie, które tylko wtedy będzie mógł rozwiązać, jeżeli słudzy jego nie pozwolą się użyć za narzędzie do tępienia języka, który przecież jest w większéj części ich językiem ojczystym.

Upraszam Panów, abyście odrzucili całą ustawę. Jest ona we wszystkich punktach niesprawiedliwioną i względem nas nienawistną. Jeżeli, Panowie, jesteście innego zdania, to tylko przestrzedz was mogę! Dzielcie i niwelujcie, ile wam się podoba. Skoro odbierzecie narodowi jego najświętsze rzeczy, zastraszycie się przed skutkami waszych czynów. Wszędzie bowiem, gdzie socyalno-demokracya zapuściła korzenie, tam téż wydaje hasło: Precz z narodowością! Praca, którą się podejmuje w tym celu, aby zgnieść narodowość polską, przysłuży się jedynie stronnictwom przewrotu.

(Żywe oklaski na ławach polskich.)

Na témże posiedzeniu przemówił poseł ***Czarliński*** jak następuje:

Darujcie Panowie, jeżeli nie będąc przygotowanym, może niedokładnie się wyrażę; lecz nie mogę się powstrzymać, aby nie odpowiedzieć Wam w kilku słowach. Nasamprzód p. poseł Wehr powiedział, że właśnie swojém występowaniem najwięcéj —

(wołanie: Głośniéj!)

Gdy mówimy głośno powiadacie, że jesteśmy zanadto gorliwi, i dla tego wstrzymujemy się o ile możności — że swojem występowaniem przyczyniliśmy się najwięcéj do przeprowadzenia projektu ustawy. Tak M. Panowie, możecie dzielić powiaty, jeżeli tego istotna zachodzi potrzeba, jak to już nie raz się działo; np. podzieliliście powiat chojnicki, powiat inowrocławski, lecz jako motywa do tego nie występowały tutaj takie podejrzenia i napaści. Kto winien temu, że wywołano polskie rozprawy? Czy nie rozpoczął ich p. minister spraw wewnętrznych? Czy całe uzasadnienie tego projektu ustawy nie polega na napaściach na naszę narodowość, która wedle słów co dopiéro przez pana ministra odczytanych ma być otoczona opieką? Cieszę się, że właśnie pan minister był tak łaskaw raz jeszcze ten ważny ustęp odprawy sejmowéj odczytać, my znamy go na pamięć. Nasza narodowość ma być uwzględniona i otoczona opieką; „i pod naszemi rządami — powiedział król Fryderyk Wilhelm IV — ma doznać ocenienia i opieki.“ I reszta co tam napisano — na to godzimy się chętnie — są to napomnienia monarchy. A jeżeli wbrew tym napomnieniom zachodziły może czasem nadużycia niektórych osobistości, to nie nas za to odpowiedzialnymi robić trzeba. My potępiamy każde wykroczenie przeciw prawu. Atoli pytam się: Czy nie macie prokuratorów? czy nie masz już ustawy karnéj, któréj takie osobistości możecie poddać? Gdzież wreszcie na świecie zastósowaną bywa zasada takiego generalizowania zbrodni? — w żadném z państw cywilizowanych.

(Bardzo słusznie! na ławach polskich i w centrum.)

Wychodząc z tego zapatrywania, nie mogę pominąć wzmianki, jaką pan minister zrobił względem bibliotek ludowych. Nasamprzód zaznaczam, że były to świeckie panie, które posiedzenia swoje odbywały w gmachu klasztornym w Chełmnie; po drugie, stwierdzam, że znam tę sprawę dosyć szczegółowo,

(Wołanie na prawicy: Wierzemy temu!)

i to ztąd, że należę również do tego Towarzystwa biblioteki ludowéj,

(aha! po prawicy.)

które utworzono w Poznaniu i które dosłownie nosi nazwę: „Towarzystwo czytelni ludowych, “ a zatém jest Towarzystwem bibliotek ludowych. To Towarzystwo ma swych delegatów i bliotekarzy, którym oddaje książki, a może się czasem zdarzyć, że nie każda książka jest tak napisaną, jakbyśmy sobie tego życzyli.

(Śmiech na prawicy.)

Kto się ostatni śmieje, tego śmiech najszczerszy. To tylko uderzającą jest rzeczą, że z tego Towarzystwa, które stoi pod dozorem policyi i władzom policyjnym oddaje dokładny spis swych książek, takie książki bywają po kraju rozsyłane. My za to nie jesteśmy odpowiedzialnymi.

(Śmiech na prawicy.)

Takiem jest moje zdanie; my nie mamy policyi pod swemi rozkazami. Jeżeli Towarzystwo odda spis książek zarządowi policyi, to do niéj należy skreślić te książki, których nie wolno rozszerzać, atoli zapewniam Panów, że cała nasza prasa tę książkę potępiła, i że jak tylko się o niéj dowiedziano, natychmiast została zniszczoną.

W każdym razie jest to zupełnie nowa metoda, aby znalazłszy podobną książkę, występować zaraz przeciw całemu narodowi i przeciw narodowości. Most wydał także wiele książek w niemieckim języku, których pewnie nie czytacie panowie z przyjemnością, a dla tego nie będzie nikt twierdził, że przeciw Niemcom szykuje się wielka wojna.

(Brawo!)

Mowa ks. dr. Stablewskiego,

powiedziana w sejmie pruskim dnia 9 b. m. podczas obrad nad projektem do ustawy o podziale powiatów Księstwa i Prus Zachodnich.

Dziwną jest rzeczą, że rząd dopiero teraz uznał za potrzebne rozdzielenie policyjnego okręgu żerkowskiego od powiatu wrzesińskiego, kiedy spostrzegł, że p. Kennemann w komisyi okazał tak żywe zajęcie się tą sprawą. M. P.! nie chcę w tym moim wniosku bynajmniéj poruszać politycznéj strony rzeczy. Sądzę, że nawet p. Kennemann mi przyzna, iż wniosek mój nie kryje w sobie interesów ani politycznych, ani narodowych. Chodzi tu tylko o kwestyą ekonomiczną, materyalną. Powiat wrzesiński jest najmniejszym ze wszystkich w W. Ks. Poznańskiém. Ma on obszaru zaledwie 12 mil kwadr. Po odcięciu okręgu policyjnego żerkowskiego, które uchwaliła komisya wbrew pierwotnemu projektowi rządowemu, wynosiłby on tylko 10 mil kwadrat. i byłby tym sposobem nawet w stósunku do nowo powstać mających powiatów najmniejszym. To oddzielenie okręgu żerkowskiego leży wyłącznie w interesie szczupłego grona osób, które téż wystósowały w tym sensie petycyą do komisyi. Ponieważ p. Kennemann sam tutaj powiedział, że dobra jego leżą w pięciu powiatach, przeto uwagę jego mogę uzupełnić tém, że w nowo mającym powstać powiecie jarocińskim, do którego ma być przyłączony policyjny okręg żerkowski, p. Kennemann posiada najrozleglejszy kompleks dóbr. Wydzielenie policyjnego okręgu żerkowskiego z powiatu wrzesińskiego wystawiłoby atoli po prostu na szwank zdolność powiatu wrzesińskiego ponoszenia powiatowych ciężarów; pytam bowiem pana deput. Kennemanna: czy nie prawda, że przez tę operacyą powiatowi wrzesińskiemu ma być zebrana śmietana z mleka, ma być odebraną najlepsza ziemia, którą powszechnie uważają za lepszą od najlepszéj ziemi kujawskiéj? Ponieważ w tym okręgu znajduje się najlepsza ziemia w powiecie, ponieważ tam mieszkają właściciele płacący największe podatki, n. p. pan Ritsch, w którego dobrach Komorzu znajduje się wielka cukrownia, przeto ubytek tych właścicieli oznaczałby dla reszty powiatu, która posiada tylko bardzo słabe lub średnie grunta, prawie to samo, co niewypłacalność.

M. P.! podział majątku powiatowego, jakiegoby wymagało odłączenie wspomnianego okręgu, napotkałby również na największe trudności; trudności te znajdą się wprawdzie wszędzie, nie byłby to więc osobny wzgląd przemawiający za moim wnioskiem, ale twierdzę, że odłączenie policyjnego okręgu żerkowskiego nie może się odbyć bez krzywdy dla jednéj lub drugiéj części; gdyż powiat wrzesiński ma obecnie majątek aktywny. Majątek ten użyty zostanie teraz w całości na zakupno ziemi pod kolej wrzesińsko-strzałkowską. Ta część majątku stracona więc będzie dla okręgu żerkowskiego. Z drugiéj strony pozostanie okręg żerkowski odpowiedzialnym za 450,000 marek obligacyi powiatowych, których emisya wedle Najwyższego zatwierdzenia opiera się na całym powiecie; a więc i tutaj okręg poniesie straty. Powiat wrzesiński dołożył w interesie żerkowskiego okręgu do budowy mostu na Warcie pod Nowem Miastem 120,000 m. Właściciele dóbr powiatu wrzesińskiego dołożyli wielkie sumy, nawet po nad swe siły do budowy kolei oleśnicko-gnieźnieńskiéj i przez to ułatwili żerkowskiemu okręgowi przystęp do powiatowego miasta Wrześni. Odłączenie to nie przyniesie nikomu korzyści, z wyjątkiem dwóch interesowanych w téj sprawie; miasto Żerków natomiast poniesie przez to bardzo znaczne straty.

Wystąpiło téż ono w petycyi przeciwko zamierzonemu przez komisyą przyłączeniu okręgu żerkowskiego do nowego powiatu jarocińskiego. Prawie wszystkie szkoły okręgu żerkowskiego ze swemi okręgami pogranicznemi zwróciły się także przeciwko temu w osobnéj petycyi do komisyi. Przy téj sposobności winienem oświadczyć, że dziwię się, iż pan sprawozdawca mógł dopuścić się w swém sprawozdaniu tak wielkiego błędu, gdy na stronie 17 referuje: „następnie zbadano dwie petycye — II 279 i 365 — przesłane przez mieszkańców miasta Jaraczewa i okolicy (powiat śremski), jako téż okręgu policyjnego żerkowskiego (powiat wrzesiński), w których ze względów ekonomicznych i administracyjnych proszono o wcielenie do nowo powstać mającego powiatu jarocińskiego.“ MP.! petycya pod II 365 żądała czegoś wręcz przeciwnego; magistrat miasta i dzierżawcy podatków domagają się w niéj, aby ich zostawiono przy powiecie wrzesińskim — a pan sprawozdawca przytacza tę petycyą jako przemawiającą za podziałem powiatu!

MP.! Winienem dodać nadto — a pan Kennemann temu nie zaprzeczy —, że te petycye nie wyszły bynajmniéj wyłącznie od Polaków, że przeciwnie właśnie niemieckie władze miasta, niemieccy mieszkańcy — naturalnie także i Polacy, gdyż i oni mieszkają w tém miasteczku — zwrócili się do komisyi z prośbą, aby okręg pozostał jak dawniéj przy powiecie wrzesińskim.

MP.! Celem uzupełnienia obrazu finansowego położenia powiatu wrzesińskiego należy mi dodać jeszcze, że powiat wydał już znaczne sumy na budowę kolei żelaznych, że najął za znaczną cenę na dwanaście lat salę dla stanów powiatowych, wybudował wielki szpital powiatowy, który musi utrzymać, przyczém łatwa podróż koleją dla mieszkańców żerkowskiego okręgu bardzo wielkie ma znaczenie.

Winienem także zwrócić uwagę na tę okoliczność, że powiat wrzesiński mimo swego niezgrabnego położenia jeograficznego w skutek komunikacyi kolejowéj dla mieszkańców żerkowskiego okręgu daleko jest przystępniejszy, aniżeli nowe miasto powiatowe Jarocin. Żerkowianie skarżą się téż w swéj petycyi, że podczas kiedy obecnie jednego i tego samego dnia udać się mogą do sądu ziemiańskiego w Gnieźnie, lub sądu nadziemiańskiego w Poznaniu i powrócić do domu, po przyłączeniu swém do Jarocina potrzebowaliby aż dwóch dni na podróż do przyszłego swego sądu ziemiańskiego w Ostrowie.

Wogóle cały ruch żerkowski skierowuje się na Poznań, dzisiaj, co prawda, tylko przez Gniezno, ale gdy powstanie kolej wrzesińsko-poznańska, bezpośrednio na Poznań.

Przy tworzeniu nowego powiatu jarocińskiego przyjęto Wartę jako granicę ze strony powiatu wrzesińskiego. Ale, M. P., nie spostrzeżono się widocznie, że przy takiém rozgraniczeniu terytorya poszczególnych dóbr takżeby zostały podzielone, i że w takim razie różne ich części należałyby do różnych powiatów. Tak np. należące do księcia następcy tronu meiningskiego dobra Czeszewskie dzieli Warta na dwie części, z których jedna należałaby do powiatu wrzesińskiego, druga do powiatu jarocińskiego. Tak samo ma się rzecz z dobrami Nowawieś podgórna.

Tak więc, M. P.! żądanie pana Kennemanna nie oznacza dla nas w powiecie wrzesińskim nic innego, jak tylko nadmierne, po za wszelkie granice zdolności podatkowania zachodzące obciążenie powiatu wrzesińskiego, — natomiast nadzwyczajne ułatwienie stósunków podatkowych w nowo mającym powstać powiecie jarocińskim; pociągnięcie okręgu żerkowskiego, który dość ofiar poniósł dla powiatu wrzesińskiego, teraz do nowych ofiar dla powiatu jarocińskiego. Sądzę, że to jest jedyny powód tego wniosku, który komisya przyjęła, który atoli wedle mego zdania, gdy się rzecz rozważy objektywnie, zupełnie jest nieusprawiedliwiony. Jeżeli natomiast mój wniosek zmierza pod tym względem do przywrócenia projektu rządowego, to sądzę i mam nadzieję, że Panowie powodu do odrzucenia mego wniosku nie zechcecie szukać w téj jedynéj okoliczności, że wniosek przypadkowo przedłożony został przez polskiego reprezentanta powiatu.

Na témże posiedzeniu przemówił poseł ks. dr. ***Stablewski,*** jak następuje:

M. P.! Pan komisarz rządowy powiedział właśnie, że to przyłączenie okręgu policyjnego żerkowskiego do mającego powstać powiatu jarocińskiego usprawiedliwione jest położeniem geograficznem. Przyznaję, że powiat nie przedstawia pięknego kształtu; kto bowiem spojrzy na kartę, tego może wziąść pokusa, aby południową część powiatu wrzesińskiego dołączyć do nowego powiatu. Ależ, M. P.! zwracam uwagę waszą na to, że przez 70 lat obie części były połączone, że przez 70 lat tendencya całego ruchu skłaniała się ku Wrześni, że w tym kierunku budowano żwirówki, koleje żelazne; że okręg żerkowski przez cały szereg lat brał udział we wszystkich tych ciężarach przy budowie dróg komunikacyjnych i kolei. System komunikacyjny powiatu wrzesińskiego został już prawie ukończony, nie ma obawy, aby w przyszłości powstać miały nowe znaczne ciężary. Dla tego skarżą się mieszkańcy miasta Żerkowa i okolicy, że mają być przydzieleni do nowego powiatu — i słusznie, gdyż wskutek tego, dosyć się już napłaciwszy, wskazani będą na nowe ciężary. Wiecie zapewne Panowie, że w nowym powiecie będzie trzeba budować drogi. Z Żerkowa do Jarocina na wózku jechać prawie niepodobna. Powiat, do którego p. Kennemann dotychczas należy, wzbraniał się zawsze poprowadzić daléj żwirówkę, którą wybudował powiat wrzesiński.

(Słuchajcie, słuchajcie!)

Okręg żerkowski pragnie pozostać przy powiecie wrzesińskim, gdyż uważa dotychczasową komunikacyą za zupełnie wystarczającą — wiadomo bowiem, że koléj żelazna jest najlepszą drogą. A co p. Kenneman tutaj opowiada, że swego czasu ludzie 12 godzin potrzebowali na drogę z Żerkowa do Wrześni — to i dzisiaj wszędzie się zdarzyć może. Ostatniéj zimy nawet na kolei przy wielkich zawiejach śnieżnych trzeba było nieraz przy małych oddaleniach godziny całe przebyć w drodze.

(Wesołość.)

Jeżeli to ma być argumentem, to niczego on nie dowodzi. Dzisiaj można koleją przez pół godziny z Wrześni zajechać do Żerkowa. Komunikacya więc bardzo jest ułatwiona.

Daléj ma p. Kennemann krótką pamięć. Powiedział on, chociaż często jeździ tą koleją, że odległość Żerkowa od Jarocina wynosi tylko milę drogi. Wynosi ona nieco więcéj, niż milę, bo 11 kilometrów.

Pan komisarz rządowy twierdził pomiędzy innemi, że zdolność prestacyjna zachodniéj części powiatu wrzesińskiego po odłączeniu okręgu żerkowskiego nie zostałaby na szwank narażoną. Winienem uwagę pana komisarza zwrócić na to, że mieszkańcy powiatu mają przecież pewne informacye co do sił własnych i pewne zdanie pod tym względem, i muszę przy téj sposobności przypomnieć mu wielką ilość zagrodników w powiecie, co nie pomnaża jego siły podatkowéj, a nadto i to, że dług powiatowy w sumie 450,000 marek dość jest wielki na tak mały i biedny powiat, który, teraz zmniejszony, musiałby ponosić drogie koszta utrzymania instytucyi obliczonych na większy powiat, po odjęciu mu najlepszéj ziemi, najzamożniejszych podatkujących, cukrowni w Komorzu. Jestto więc bardzo usprawiedliwione żądanie mieszkańców żerkowskiego okręgu i całego powiatu wrzesińskiego z wyjątkiem szczupłéj garstki interesowanych, — żądanie nawet niemieckich władz miasta Żerkowa, żądanie wypływające nie z niechęci zachowania targu, który przecież obecnie nie ustanie, lecz z najżywotniejszych interesów. Sądzę, że dobro ogólne cięższéj zaważyć winno na szali, aniżeli interes jednostek.

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw Izby poselskiéj.

Berlin, 9 maja.

Izba przystępuje do drugiego czytania projektu, dotyczącego podziału powiatów w W. Ks. Poznańskiém i w Prusach Zachodnich.

Przy dyskusyi nad podziałem powiatu wrzesińskiego zabiera głos ks. dr. ***Stablewski,*** którego przemówienie na osobném podajemy miejscu.

Następnie przyjęto bez dyskusyi podział powiatu ostrzeszowskiego na: ostrzeszowski i kępiński.

Przy powiecie krotoszyńskim zabrał dwukrotnie głos ks. dr. ***Jażdzewski,*** którego przemówienie podamy, gdy nas dojdą zapiski stenograficzne.

Posłowie dr. ***Wehr*** i ***Rauchhaupt*** protestują przeciw twierdzeniu ks. dr. Jażdzewskiego, jakoby niektóre stronnictwa zbyt pobieżnie projekt niniejszy traktowały.

Komisarz rządowy dr. ***Bitter*** dowodzi, że przy planie podziałowym uwzględniono stósunki jeograficzne.

Poseł ***Hobrecht*** (narod.-lib.) twierdzi, że komisye gruntowoie badały projekt, dla tego najlepiéj będzie potwierdzić go tu w Izbie.

Po przemówieniu posła ***Czarlińskiego,*** którego przemówienie podamy po odebraniu zapisków stenograficznych, podzielono powiat krotoszyński podług wniosku komisyi, a następnie podzielono w myśl wniosku komisyi powiat kościański na powiaty: kościański i śmigielski.

Powiat poznański ma być wedle projektu podzielony na dwa powiaty, wschodni i zachodni.

Poseł ***Seer*** żąda wbrew uchwałom komisyi, ażeby miasto Kostrzyn i kilka sąsiednich miejscowości przydzielono do zachodniéj części powiatu poznańskiego.

Poseł hr. ***Hue de Grais*** wnosi o kilka formalnych poprawek.

Poseł ***Motty*** oświadcza się przeciw podziałowi powiatu poznańskiego. Podział usiłuje się usprawiedliwić tém, że Poznań jest głównym punktem polskiéj agitacyi. Polacy tworzą towarzyskie i naukowe związki, ale czynią to na podstawie konstytucyi. Jeżeli się chce z Polaków zrobić zadowolonych obywateli państwa, to należy wziąć sobie za wzór sąsiednie państwo, gdzie tak samo mieszkają Polacy, jak w Poznańskiém.

(Mowę szanownego posła podamy w całości, skoro nas dojdą stenograficzne zapiski).

Poseł ***Czwalina*** wnosi o przekazanie komisyi wszystkich wniosków żądających zmian, ponieważ doniosłości ich na razie ocenić nie można.

Poseł ***Seer*** przemawia za swym wnioskiem i kładzie na to przycisk, że usunąłby on pewną liczbę polskich wyborców.

Poseł ***Hobrecht*** sądzi, że nie chodzi tu wcale o kwestyą, jaki wpływ wywarłby ten środek na wybory, podczas gdy

poseł hr. ***Limburg-Stirum*** uważa go za godny wzięcia pod rozwagę.

Poseł ***dr. Windthorst.*** Nie chcę téj sprawy bliżéj roztrząsać, i sądzę, że utworzenie tych dwóch powiatów jest zupełnie zbyteczne, a przytém kosztowne. Rzecz to wedle mnie przecie śmieszna, iżby dwóch landratów ustanowiono, gdy ostatecznie starczyliby pomocnicy. Ale takie propozycye nie bywają uwzględniane. Rozporządzamy widocznie wielkiemi pieniędzmi, ażeby zrobić jakiego młodego asesora landratem. Pocóż nam więcéj jeszcze pobudek, ażeby się zgodzić na projekt? Chciałbym tylko zakonstatować, że p. Hobrecht wyrzekł był: przy obradach nie uwzględnialiśmy, czy ten środek będzie miał wpływ na wybory. Sądzę, że p. H. grubo się myli, gdyż wzgląd ten jest właśnie najważniejszym momentem. Oświadczenie hr. Limburg-Stirum pokazuje, do czego zdąża projekt. Ma on znaczenie polityczne — niechaj nikt w tym względzie się nie łudzi.

Następnie przyjmuje Izba podział powiatu poznańskiego. Przyjęto także bez dyskusyi wszystkie zmiany odnoszące się do W. Księstwa Poznańskiego.

Projekt rządowy domagał się podziału powiatu wejherowskiego w Prusach Zachodnich na dwie części: powiat wejherowski i pucki. Komisya skreśliła ten podział.

Poseł ***Minnigerode*** wnosi o przywrócenie w tym względzie projektu rządowego.

Poseł oświadcza się za podziałem, motywując tém, że powiat wejherowski wynosi 23 mile kwadratowe i liczy 80 procent ludności polskiéj.

Poseł ***Wehr*** radzi przyjąć uchwałę komisyi, ponieważ podział budzi pod względem politycznym i ekonomicznym pewne obawy. Wielkość powiatu nie może wchodzić w rachubę, gdyż są jeszcze większe powiaty. Polonizm w Wejherowskiém nie zrobił téż nadzwyczajnych postępów. Jeżeli tu zwrócono uwagę na to, że Polacy dotarli już do Pomeranii, to przyczyna leży w ogólném posuwaniu się żywiołu polskiego, spowodowaném przez przybyszów z Królestwa Polskiego. Nowo mający być utworzony powiat pucki nie mógłby ostać się o własnych siłach ekonomicznych.

Minister ***Puttkamer*** oświadcza, że rząd wstrzymywał się, jak mógł, od rozdzielania powiatów, gdyż inaczéj byłby żądał podziału powiatów kartuskiego i kościerzyńskiego. Co do powiatu wejherowskiego musi koniecznie obstawać za jego podziałem. Tutaj właśnie ma państwo pruskie wielki powód stawić zaporę szerzeniu się polonizmu, gdyż chodzi tu o odwieczny kraj niemiecki, który nad miarę zalał żywioł polski. Rząd obiecuje sobie po podziale dobrych skutków, gdyż na 25 członków powiatu kościerzyńskiego liczyć może na 16 niemieckich. W powiecie wejherowtkim wzrósł nad miarę żywioł polski, a docieranie jego do Pomeranii świadczy o jego żywotności. Powiat kościerzyński jest w téj chwili punktem krystylizacyjnym polskiéj agitacyi, a najlepszą zaporą przeciwko niéj będzie ustanowienie landrata. Izba popełniłaby wielki błąd, gdyby miała potwierdzić uchwałę komisyi.

(Brawo! po prawicy.)

Poseł ***Tiedemann*** z Babimostu zapewnia, że powiat kościerzyński, zawierzający 95 okręgów, utrzymać się może o własnych siłach i sądzi, że p. Weher dla tego może pragnie podziału tegoż powiatu, gdyż chciałby, ażeby Copoty przyłączone zostały do Gdańska.

Poseł dr. ***Wehr*** prosi poprzedniego mówcy, ażeby mu nie podsuwał fałszywych motywów, gdyż mógłby i jemu insynuować, że tylko ze względów familijnych pragnąłby podziału. Jestem przeciw podziałowi, gdyż mam to przekonanie, że podział byłby tylko szkodliwy. Jeżeli p. Tiedemann sądzi, że zna tamtejsze stósunki — to jest to „putzig“.

(Wesołość).

Przy głosowaniu za wnioskiem p. Minnigerode, a więc za podziałem powiatu wejherowskiego, oświadcza się głosów 118, przeciw taka sama liczba. Wedle porządku obrad wniosek został odrzucony. P. minister nie postawił więc na swojém.

Izba przyjmuje następnie bez dyskusyi projekt rządowy, dotyczący ustanowienia powiatu brzezińskiego z części powiatu toruńskiego, chełmińskiego i brodnickiego, a w końcu przyjmuje uchwałę komisyi, odrzucającą podział powiatu Świeć na powiaty Świeć i Nowe. — Wskutek tych uchwał upadają wszystkie petycye.

Izba przyjmuje bez dyskusyi uchwaloną przez komisyą rezolucyą, żądającą od rządu, ażeby ustanowił kasy powiatowe we wszystkich nowych miastach powiatowych.

Następują drugie obrady projektu do ustawy o opiece nad urzędnikami, którzy w skutek nieszczęśliwych wypadków stali się niezdolnymi do pracy. Izba przyjmuje bez dyskusyi projekt w brzmieniu uchwaloném przez komisyą.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 9 maja.

(25 posiedzenie.)

Prezydent Wedell z Piesdorffu zagaja posiedzenie o 1/4 na 2.

Parlament otrzymał układ zawarty we wrześniu zeszłego roku w Bern pomiędzy Niemcami, Belgią, Francyą, Anglią, Haïti, Włochami, Liberyą, Szwajcaryą, Hiszpanią i Tunisem, co do utworzenia międzynarodowego związku celem opieki nad dziełami literatury i sztuki; daléj projekt dotyczący używania szkodliwych zdrowiu farb w artykułach spożywczych i znajdujących się w używaniu.

Na pierwszém miejscu obrady nad konwencyą dodatkową do niemiecko-rumuńskiéj konwencyi handlowéj z dnia 14 listopada 1877.

W jeneralnéj dyskusyi poleca

dep. ***Brömel*** konwencye celne z wszystkiemi państwami, z któremi Niemcy stoją w stósunkach handlowych — i przechodzi następnie do projektowanego podwyższenia ceł rólniczych, które dla Rumunii wielkie miałoby znaczenie, ponieważ kraj ten skazany jest przeważnie na wywóz zbożowy. Jakże może rozwinąć się ściślejszy stósunek handlowy z Rumunią, jeżeli Niemcy przez podwyższenie

swych ceł zbożowych utrudniają rumuński eksport zbożowy, a przez to samo także zdolność konsumcyjną Rumunii w niemieckich towarach przemysłowych?

Deput. *Kardorff* zarzuca poprzedniemu mówcy, że broni interesów rumuńskich.

Deput. *Barth* (wolnomyślny) zapowiada, że gdyby miano zaproponować popwyższenie ceł zbożowych, stronnictwo jego nie omieszkałoby poddać gruntownéj dyskusyi stósunku niemieckiego rólnictwa do ceł zbożowych.

Ponieważ nie stawiono wniosku o przesłanie projektu do komisyi, przystąpiono do drugiego czytania i przyjęto projekt bez dyskusyi.

Następnie przystąpiono do drugiego czytania projektu, dotyczącego handlu przedmiotami, zawierającemi ołów i cynk.

Projekt żąda w § 1, aby naczynia używane do napojów i gotowania, a nadto stołowe przedmioty łyżki, noże i t. p. nie były całkiem z cynku lub ołowiu, albo nie zawierały 10 procent tego metalu.

Izba przyjęła ten paragraf podług wniosku komisyi.

§ 2 zakazuje używania kauczugu zawierającego części ołowiu lub cynku przy wyrabianiu korków do flaszek, wężów, zabawek, aparatów pneumatycznych do piwa i t. p. — Komisya żąda, aby tym przepisem nie były objęte piłki do grania, a natomiast mają pod ten przepis podpadać kubki do picia, węże do piwa, wina i octu.

Parlament przychyla się do wniosku komisyi.

Następnie przyjęto także resztę paragrafów tego projektu bez dyskusyi.

Projekt dotyczący stósunków prawnych urzędników cesarstwa, stojących pod opieką rządu cesarskiego, przyjęto bez dyskusyi.

Projekt dotyczący statu dodatkowego na r. 1887/88 przekazano komisyi budżetowéj.

Przyszłe posiedzenie we wtorek. Porządek obrad: Projekt do podatku wódczanego.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Praga czeska, 6 maja.

(Broszura: „Niemcy i Austrya, czy téż Rosya.“ — Z obrad reichsrathu).

(X X) „Kuryer“ poświęcił kilka artykułów wydanéj tutaj bezimiennie broszury „zachodniego Słowianina.“ Z „Kuryera“ dowiaduję się także, że niektóre dzienniki rosyjskie rozpisały się o niéj. Pozwólcie mi uczynić kilka zastrzeżeń.*) Przypuszczam, że autor broszury nie jest poddanym austryackim i téż nie jest dokładnie obeznany ze stósunkami austryackiemi. Dla nas Polaków, poddanych austryackich, kwestya: Czy z Austryą, czy z Rosyą? nie istnieje wcale. My w każdym razie stoimy po stronie Austryi. Galicya otrzymała narodowe prawa, o ile na to pozwalały skomplikowane stósunki wewnętrzne monarchii habsburskiéj. Podczas gdy Rosya w brutalny sposób odmawia nam wszystkich praw przyrodzonych, w Austryi są one uznane. Gdyby ta różnica w metodzie dwóch państw nie miała wcale na nas oddziaływać, gdybyśmy dziś stawiali pytanie: Z Rosyą czy Austryą? byłoby to dowodem braku poczucia etycznego z naszéj strony. Gdyby Austrya swém względnie uczciwém zachowaniem się w obec nas, nie była sobie zapewniła przywiązania swych poddanych polskich, natenczas system pruski i rosyjski mógłby być uważany za zupełnie uprawniony ze stanowiska pruskiego i rosyjskiego. Poruszanie kwestyi: Z Rosyą czy z Austryą? w broszurze wydanéj w Austryi, tylko ciężko nas kompromituje, obudzając w kołach austryackich słuszne podejrzenia i nieufność, nie może zaś odnieść żadnego pożądanego skutku ku innéj stronie, ponieważ Rosya stoi na zbyt niskim, na zbyt barbarzyńskim stopniu oświaty, a prasa rosyjska nie posiada żadnych ani umysłowych, ani moralnych kwalifikacyi, aby się z nią można na seryo rozprawić, pominąwszy już fakt, że artykuły gazet rosyjskich przy systemie skrajnego absolutyzmu nie mają żadnéj wartości politycznéj. Powtarzam więc: my Polacy, poddani austryaccy, nie zadajemy sobie wcale pytania: czy z Austryą, czy z Rosyą? Nasza reprezentacya legalna w sejmie lwowskim i w radzie państwa od dawna odpowiedziała bardzo dobitnie: z Austryą. A gdyby pomiędzy Austryą a Rosyą wywiązała się wojna, niezawodnie ciemiężeni w haniebny sposób nasi współrodacy w Królestwie jednomyślnie staną po stronie Austryi.

W radzie państwa każdy dzień teraz przynosi namiętne mowy posłów niemiecko-czeskich. Wczoraj znany dr. Knotz, obdarzony najsilniejszym głosem, wygłosił znowu polemikę ognistą przeciwko Taaffemu, tutejszemu namiestnikowi baronowi Krausowi i jego rzekomemu factotum żydowi Grafowi. P. Knotz mówił de omnibus rebus et de quibusdam aliis. Sięgnął aż do mitycznych czasów księcia czeskiego Spitihniewa, który wstępując na tron, wydał rozkaz wydalenia wszystkich Niemców z Czech, co ojciec dziejopisarstwa czeskiego Cosmas nazywa „edictum magnum et mirabile, omnibus saeculis memorabile.“ Jak gdyby edicta podobne, mutatis mutandis nie powtarzały się nie-stety nawet pod koniec 19 stulecia! Od edyktu Spitihniewa dr. Knotz przeskoczył do zapomnianéj już „rzezi“ w Kuchelbadzie i do bitwy w Królowymdworze. Słowem wystawiał Niemców jako srodze uciskanych za rządów jenerała Krausa-Alby. Wreszcie jednak bardzo szczerze wyznał, że nie chodzi wcale o równouprawnienie w Czechach, lecz o to, ktotu ma być panem. Naturalnie, zdaniem trybuna niemiecko-narodowego panem być muszą Niemcy. Rzeczywiście o to toczy się walka. Równych praw nikt Niemcom nie odmawia w Czechach. Przeciwnie, cieszą się oni jeszcze wielkiemi przywilejami. Oni jednak negują zasadniczo równouprawnienie. Domagają się panowania, pragną uciskać, wynarodowić Czechów. To więc zaostrza walkę narodowościową w Czechach. Mowy takie, jak wczorajsza mowa posła Knotza, zupełnie wyjaśniają stósunki i pośrednio wspierają system hr. Taaffego. Bo cóżby się stało z Austryą, gdyby stronnictwo niemiecko-narodowe owładnęło raz jeszcze ster państwa?

Z powodu zapewnienia urzędowego „Głosu Czarnogórza,“ że Stolica apostolska zezwoliła na wprowadzenie obrzadku „słowiańskiego“ do gmin katolickich Czarnogórza, wczoraj organ katolicki „Czech“ a dziś organ antikatolicki „Narodni listy“ z równą werwą pochwalają tę decyzyą Stolicy apostolskiéj. Dwa wymienione organa w tém się tylko różnią, że „Czech“ po wprowadzeniu liturgii słowiańskiéj w słowiańszczyznie zachodniéj spodziewa się silnéj tamy przeciwko schyzmie, gdy przeciwnie „Narodni listy“ spodziewają się, że tém łatwiéj zatrą się różnice pomiędzy Rosyą a Słowiańszczyzną zachodnią. Nie rozważając dziś bliżéj tego pytania, musimy tylko odmówić „Narodnim listom“ wszelkiego prawa przemawiania o Polsce. U nas nikomu się nie śni domagać się liturgii słowiańskiéj, która mianowicie w Kongresówce nie byłaby niczém inném, tylko nową potężną dźwignią rusyfikacyi. Zastanowienia godna rzecz, że „Czech,“ organ duchowieństwa czeskiego, z taką werwą przemawia za liturgią słowiańską. Wątpię jednak, aby, w razie dość nieprawdopodobnym, aby się ta kwestya stała aktualną, duchowieństwo czeskie zajęło istotnie postawę, jaką zajmuje w téj kwestyi „Czech.“

*) Szanownemu korespondentowi zwracamy uwagę, żeśmy kwestyi téj wcale nie rozstrzygali i dodaliśmy jedynie kilka uwag, które uznaliśmy za konieczne. Przyp. Red. „Kuryera.“

NIEMCY.

* Berlin, 9 maja. Wniosek Kleista z Retzowa, dotyczący udotowania kościoła ewangielickiego, został, jak wiadomo, przyjęty w Izbie Panów. Nie przyjdzie on jednak pod obrady plenum Izby Panów, jak o tém okólnikiem donosi marszałek téj Izby.

— Projekt podatku od cukru ma w przyszły czwartek przyjść pod dyskusyą Rady związkowéj. Rząd pragnie podobno, aby parlament załatwił się z tym projektem w bieżącéj sesyi.

— Z krajów koronnych. Władze tamtejsze pozamykały, jak donosi „Wiener Allg. Ztg.“, wiele francuskich prywatnych zakładów naukowych, a między temi także zakład Wüst'a w Strasburgu, od 30 lat istniejący.

— Pensyą dla niemieckiego jeneralnego konsula w Japonii uchwalił parlament w wysokości 30,000 marek, a dla wicekonsula przeznaczył 12,000 m.

— Do Rady związkowéj nadszedł projekt, dotyczący parowców pocztowych.

— Komisya rugów wyborczych wniosła w parlamencie o zakwestyonowanie wyboru posła Böhm z offenbachskiego okręgu wyborczego. W sprawie téj będą słuchani pod przysięgą świadkowie, którzy mają zeznać, czy jest uzasadnioném twierdzenie socyalistów, jakoby przy głosowaniu wywierano nacisk na wyborców.

— Druga Izba heska nie zgodziła się na wniosek o zaprowadzenie podatku od wina, a mimo protestu ministra stanu uchwaliła wszystkiemi głosami przeciw ośmiu, aby poprosić rząd, żeby zezwolił na fakultatywne palenie trupów.

— Rozporządzenie, wydane specyalnie dla posłów przy dworach zagranicznych, stanowi, że poseł przenoszący się z miejsca na miejsce ma bez względu na odległość, otrzymać na koszta przeprowadzki połowę pensyi rocznéj. Na mocy tych postanowień otrzymał rezydent, wyprowadzający się z Rio de Janeiro do Darmstadtu, 5099 mrk. kosztów przeprowadzki, p. Kusserow zaś, który z Berlina do Hamburga się przeprowadził, otrzymał 18,033 m.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 10 maja

* **Doniesienia urzędowe.** Cesarz zamianował zatrudnionego przy nadwiślu dyrektora rejencyjnego, asesora Ernesta Mahraun w Gdańsku radzcą rejencyjnym.

* ***Sprostowanie.*** Donosiliśmy wczoraj za „Dziennikiem Pozn.“, że celem porozumienia się w kwestyi wyboru dyrektora specyalnego i zastępcy na powiat wągrowiecki, ma się odbyć zebranie zabezpieczonych w Wągrówcu 13 maja r. b. o godzinie 3 po południu w hotelu p. Paszewskiego. — Otóż powiadujemy się, że to zebranie odbędzie się ***17 maja, t. j. od dziś za tydzień,*** w Wągrówcu o godzinie 3 po południu, co niniejszém prostujemy.

* **Najprzewielebniejszy ks. Biskup dr. Likowski** przybędzie w wigilią Zielonych Świątek poobiednim pociągiem do Górki Duchownéj i będzie aż do poniedziałku południa bierzmował. — Nadarza się więc dla całéj okolicy nader dobra sposobność korzystania z tak dawno pożądanego Sakramentu.

† **Dowiadujemy się,** że wczoraj wieczorem o godzinie 8½ zgasł przedwcześnie ś. p. ks. Bronisław Wieczorkiewicz. Urodzony w Inowrocławiu 1862 roku, uczęszczał do tamtejszego gimnazyum, które z chlubą ukończywszy, poświęcił się studyom teologicznym w Wyrcburgu. W roku 1885 wyświęcony na kapłana, posłany został do Lubasza, gdzie z wielką gorliwością wypełniał swoje obowiązki. — Od dłuższego czasu ciężką złożony niemocą, przeniósł się na kuracyą do Poznania do Sióstr Miłosierdzia i tam pobożnego dokonał żywota. R. i. p.

* **Na pomnik ś. p. dr. Romana Maya.** Z przeniesienia 32 marek. Ks. Skąpski z Lubasza 10 marek. — Razem 42 marek.

* **Na dar dla dr. Windthorsta,** czyli rancéj na wybudowanie drugiego kościoła katolickiego w Hanowerze. Z przeniesienia 26 marek. A. Koczorowski z Piły 3 marki. — Razem 29 marek.

* **Na uroczystość koronacyi Obrazu Najśw. Maryi Panny** w Kalwaryi Zebrzydowskiéj. Z przeniesienia 10 marek. L. K. 5 marek. Razem 15 marek.

* **„Przegląd Powszechny“,** przeciwko któremu na dniu 26 listopada i 17 grudnia r. z. toczył się proces na mocy §§ 44, 42 i 131 kodeksu karnego, stracił w granicach Niemiec debit pocztowy na przeciąg dwóch lat. Urząd kanclerski wydał ten dekret na podstawie § 14 ustawy prasowéj z dnia 7 maja 1874 r.

* **Z sali sądów przysięgłych.** Jedenaście krzywoprzysięstw! W końcu zeszłego tygodnia toczył się przez dwa dni przed tutejszym sądem przysięgłych proces o krzywoprzysięstwo i o namawianie do téj zbrodni. Stanęli przed sądem: robotnik Wojciech Maciejewski, robotnik Karol Nochaj, wyrobnica Ludwika Nochaj, robotnik Gottlieb Prietz, gospodarz Krystyan Pfeiffer i jego syn Henryk Pfeiffer, wszyscy z Targowéj Górki i z Olędrów Nekielskich. Krystyan Pfeiffer jest zamożnym gospodarzem. Syn jego został obwiniony o bezprawne polowanie. Obaj Pfeifferowie namówili Maciejewskiego i Nochaja do fałszywego zeznania, częstując ich wódką. — Przysięgano także fałszywie w następującéj sprawie: Krystyan Pfeiffer obraził sąd pobiedziski w domu Klingerowéj. Gdy mu wytoczono o to proces, namówił znowu Maciejewskiego, Prietza i małżonków Nochajów, aby krzywoprzysięgli. Wszyscy ci świadkowie w śledztwie i w terminach publicznych kłamali, stwierdzając to przysięgą. Sąd skazał na więzienie: Maciejewskiego na rok, Nochaja na trzy lata, żonę jego na dwa lata, Prietza na dwa lata. Do domu karnego skazał sąd obydwóch Pfeifferów: ojca na sześć lat, a syna na 1½ roku. Zarazem orzekł sąd zwyczajne w takich razach kary poboczne.

* **W bliskości** mostu Chwaliszewskiego znaleziono w zeszłym tygodniu trupa. Przekonano się, że to było ciało tutejszego dozórcy drzewa, który przed trzema tygodniami nagle gdzieś się podział. Ponieważ przy obdukcyi nie znaleziono śladów jakiéj zbrodni, przeto król. prokuratorya zezwoliła na pochowanie trupa.

* **Teatr polski w Krotoszynie.** Dziś dnia 10 b. m. komedya Bałuckiego „Grube ryby“ i komedya Dobrzańskiego „Ztoty cielec“.

W środę dnia 11 b. m. komedya Z. Przybylskiego „Wicek i Wacek“.

W czwartek dnia 12 b. m. komedya z francuskiego „Ulicznik paryski“ i „Mazur“.

W piątek dnia 13 b. m. wyjeżdża Towarzystwo do Gostynia.

* **W Stęszewie** ma być nowo ustanowioną posada burmistrza, ponieważ tamtejszego komisarza obwodowego, który ten urząd równocześnie piastował, zwolniła król. rejencya od tego urzędu pobocznego. Podobnie stało się w kilku innych miasteczkach naszych. Pensya burmistrza w Stęszewie wynosi 1200 marek i 300 marek na utensylia biurowe. Korespondent ze Stęszewa do „Posener Tagebl.“ już zawczasu błaga rejencyą, aby na tę posadę nie potwierdziła Polaka, tegoby sobie bowiem życzyli Stęszewianie Polacy.

* **Trzemeszno.** „Trzynastoletniego chłopca Lubońskiego wysłano na przymusowe wychowanie po za granicę prowincyi. Chłopiec uciekł ztamtąd, ukradłszy poprzednio 13 marek na podróż. Ledwo tydzień pobył tu w Trzemesznie, a znów dopuścił się kradzieży. Pójdzie pod sąd, a ztamtąd pewno do domu roboczego w Kościanie“. — Tyle donosi korespondent z Trzemeszna do „Posener Tageblatt“. Ciekawą byłoby się rzeczą dowiedzieć: 1) czemu tego chłopca po za granice Księstwa wysłano? 2) do jakiego domu pod względem wyznania i narodowości?

* **Z pod Miejskiéj Górki,** 9 maja. Jak lud nasz do swoich panów polskich, których już tak niestety mało dzisiaj na naszéj ziemi, gorąco przywiązany, dowodzi wypadek, jaki się tu wydarzył w Golejewku, majętności Jana hr. Czarneckiego. Pan ten nasz polski mieszkał częścią w swojéj majętności Wilkowie Polskiém, częścią w Golejewku. Teraz raz na zawsze obrał sobie na stałe mieszkanie Golejewko z przepysznym pałacem i dnia 7 maja po południu o 2 godzinie uroczyście z żoną wjeżdżał do nowego mieszkania. Lud uradowany, że pana swego i dobroczyńcę odtąd ciągle będzie miał przy sobie, przez dłuższy kawał drogi do pałacu, aż 8 wielkich wystawił bram pięknie przyozdobionych z wspaniałemi napisami. Kiedy hrabiostwo stanęło w pałacu, przyjął je tam z chlebem i solą ks. proboszcz Dalbor, od kilku miesięcy stały nasz proboszcz i stósownie przemówił, i jeden ze służby także państwo przywitał. Tak lud nasz, czcząc panów swoich polskich, dowodzi cnoty, co się miłością ojczyzny zowie. A ta cnota u ludu polskiego jest tém potężniejszą, że ona nie ma w sobie ani cienia samolubstwa, jedno początek swój bierze z wiary. Tej miłości do ojczystego kraju uczył nas Chrystus Pan, gdy sam przyszłéj swéj ojczyzny upadek opłakiwał. Gdy cnoty narodu we wszystkich sercach zakwitną, a wady z nich będą wytępione, gdy nierozerwalnym pierścieniem zgody i miłości bratniéj złączą się wszystkie stany, wtedy dopiero dzień pokutny skłoni się ku wieczorowi, a dzień zmiłowania Bożego, słońcem wolności oświetlony, zejdzie nad naszą ziemię.

* **Majątek** Mindesfelde (?) pod Kościerzyną, w Prusach Zachodnich, został sprzedany za 8000 marek. Kupiła go landszafta, która miała tam zahipotekowanych 165,000 marek. Wypadło zaś przeszło 200,000 m.

* **Z Budapesztu** na Węgrzech donoszą, że zeszłéj niedzieli szalała tamże straszna burza. Przedmieścia wodą pozalewane.

* **Nieszczęście na morzu.** Z Hawru donoszą, że zeszłéj soboty uderzył pod Aromanche statek „Champage“ na okręt „Villederio.“ Z tysiąca podróżnych, którzy byli na okręcie „Champagne,“ zginęło 17, a nadto utonęło trzech majtków.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 11go maja św. Mamerta B.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 14. Zachód o godzinie 7 minut 40.

TELEGRAMY.

Paryż, 9 maja. (Telegr. „Berliner Tageblattu“). Komisarze policyjni odebrali instrukcye, ażeby baczną zwracali uwagę na przybywający na targi i jarmarki lud, mianowicie na Niemców. — W ministerstwie wojny schwycono na gorącym uczynku woźnego, który kopiował poufne komunikaty bardzo wielkiéj doniosłości.

„Paris“ pisze: „Kilka dzienników nie przestaje przeczyć informacyom, jakieśmy otrzymali w sprawie francuskich stósunków zagranicznych; dziennikom tym nikt nie dał prawa, ażeby kwestyonowały wiarogodność tych informacyi.“ Ajencya Havasa nie dementowała faktycznie tych informacyi.

(Dla wyjaśnienia dodajemy, że dziennik „Paris“ otrzymał wiadomość, wedle któréj miała się utworzyć koalicya państw europejskich celem obrony honoru i bezpieczeństwa tychże państw. — Wiadomość to bardzo nieprawdopodobna a jednak „Paris“ uważał za stósowne zatryumfować i zakonstatować, że odtąd Francya nie będzie odosobnioną. Przyp. Redak. „Kuryera.“)

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Nakładem** Towarzystwa Pedagogicznego (Lwów, ulica Pańska l. 9) wyszło dzieło pod tytułem: „Józef Ignacy Kraszewski, jego życie i zasługi“. Wydanie drugie. Z portretem. Cena egzemplarza 40 ct. Jest to uzupełnienie pierwszego wydania, sięgającego tylko do Jubileuszu, aż do zgonu i pogrzebu nieodżałowanego pisarza.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 9 maja.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.

Ks. proboszcz Kempski ze Smogulca, ks. proboszcz Niedbalski z Niestronna, ks. proboszcz Urban z Kembłowa, ks. Spychałowicz z Pszczewa, Maciejewski z Wrześni, Szuda z Inowrocławia, Ziółkowski z Jarocina, Rosenkrantz z Marienwaldu, Mierzejewski z Ostrowa.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Elektoralne heskie 40-talarowe losy. Najbliższe ciągnienie odbędzie się 1 czerwca. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **45 marek** za sztukę, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 3,20 marek za sztukę.

Wełna.

W. **Poznań** 10 maja. (Sprawozdanie oryginalne). — Wielu producentów widziało się zniewolonymi ograniczyć chów owiec, ponieważ ceny wełny już od trzech lat coraz to więcéj się obniżają, przez co im wiele strat produkcya wełny spowodowała. Przeszłoroczny u nas jarmark na wełnę nie wypadł korzystnie, jak w ogóle wszędzie, dla producentów; ceny były przeciętnie o 10 talarów niższe jak w roku 1885. Jarmark berliński, następujący po jarmarku poznańskim, wykazywał to samo obniżenie. Po ukończeniu wszystkich jarmarków niemieckich, nastąpił zupełny zwrot w handlu wełną. Po jarmarkach niemieckich następujące aukcye jak londyńska i w Antwerpii, wykazywały dosyć znaczne podniesienie się cen. Wypadek ten nie mógł pozostać bez wpływu na targi niemieckie. Niemieccy fabrykanci poczynili w skutek tego znaczniejsze kupna i płacili chętnie 5 do 8 talarów więcéj za centnar niż na jarmarku wełnianym. Takie stałe usposobienie trwało ciągle to też na targach niemieckich wiele bardzo sprzedano z zapasów nagromadzonych, składy wełny można uważać za prawie zupełnie uprzątnięte. Przy skończeniu jarmarku leżało u nas po składach około 8000 centnarów, dowieziono tu dotąd w ciągu roku jeszcze około 4000 centnarów; — obecnie jest jeszcze tylko około 2000 centnarów niesprzedanéj wełny i 1000 centnarów wełny niepranéj u nas tutaj po składach nagromadzonéj. Ceny wełny włościańskiéj poprawiły się stósunkowo jeszcze więcéj jak ceny wełny pięknéj; gatunki niektóre wełny włościańskiéj, które na jarmarku osięgały ceny 27 do 30 talarów za centnar, płacono później 38—40 talarów za centnar, niekiedy nawet 42 tal., również średnie gatunki wełny na sukna podniosły się w cenie aż do 10 talarów wyżéj na centnarze w stósunku do cen płaconych na jarmarku wełnianym; piękniejsze gatunki płacono przeciętnie 8 talarów wyżéj. Interes kontraktowy rozwija się stósunkowo z trudnością. Nasi producenci stawiają wysokie ceny, które przez handlarzy ledwo mogą być przyjęte. Dotąd mało bardzo zakontraktowano, przeważnie zaś tylko znane już dotąd gatunki z tych samych co zwykle owczarni czyli dominiów księstwa, i wprawdzie po cenach przeciętnie o 6 do 8 talarów wyższych, jak na przeszłorocznych kontraktach. Jak się dowiadujemy, zakontraktowało kilku z naszych handlarzy w Królestwie Polskiem w dniach ostatnich znaczne stósunkowo zapasy.

Stan powietrza.

Dnia 9 maja 1887 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. C.
Mulagmore . .	769	Płd.Płd.Z.	4	zachm.	11
Aberdeen . . .	766	Płd.Płd.Z.	3	pochmurno	14
Chrystiansund .	765	Z.Płd.Z.	1	pół zachm.	9
Kopenhaga . . .	765	Płd.Z.	1	pochmurno	11
Sztokholm . . .	765	Płn.W.	4	pogodne	7
Haparanda . . .	759	Płn.	4	pół zachm.	4
Petersburg . . .	—	—	—	—	—
Moskwa	757	Płn.Z.	2	bez chmur	6
Kork, Queenst.	773	Z.Płd.Z.	4	zachm.	11
Brest	774	Płn.Płn.W.	1	parno	9
Helder	771	Płn.Płn.Z.	2	bez chmur	7
Sylt.	768	Płn.	3	pół zachm.	8
Hamburg . . . [1]	767	Płn.Z.	2	zachm.	10
Swineminde . .	765	Płn.W.	2	zachm.	9
Neufahrwasser [2]	765	Płd.Płd.W.	1	pół zachm.	12
Kłajpeda . . . [3]	766	Płd.	3	bez chmur	8
Paryż	773	Płn.	1	zachm.	9
Monaster	768	Z. Płn. Z.	4	zachm.	7
Karlsruhe . . .	769	Płn.	2	zachm.	9
Wiesbaden . . .	771	Płn.Z.	2	zachm.	8
Monachium. . .	766	Płn.Z.	4	deszcz	8
Kamienica . . .	767	Płn.	3	deszcz	8
Berlin	767	Płn.	3	deszcz	8
Wiedeń.	761	Płn.	2	deszcz	10
Wrocław	764	Płn.	2	zachm.	9
Isle d'Aix . . .	—	—	—	—	—
Nizza.	760	W.	1	pół zachm.	15
Tryest	758	spokojnie.		zachm.	14

[1]) Wczoraj częste deszcze. [2]) Szron. [3]) Szron.

Pogląd na stan powietrza:

Barometryczne maximum 775 mm. przed Kanałem, małe depresye niżéj 760 mm. zauważono nad północno-wschodnią i południowo-wschodnią Europą. Przy słabych północnych i północno-zachodnich wiatrach powietrze w Niemczech przeważnie pochmurne, na południe dżdżyste, na zachodzie zimniejsze, na wschodzie cieplejsze. W Wiedniu spadło deszczu 20, w Monachium 22, w Altkirch 25 mm. Na wybrzeżu wschodnio-pruskiem widziano szron.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.
w kwietniu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
9. Pop. 2	760.7	Płn. um.	pochmurno	+15,0
9. Wie. 9	760,8	Płn. silny	pogodne	+10,6
10. Ran. 7	758,4	Płn.Z. sib.	pogodne	+ 8,0

Dnia 9 maja maximum ciepła + 15°8 Cel.
„ „ minimum ciepła + 7°5 „

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit.“ jak następuje:

Pochmurno przy słabym wietrze i zniżającéj się temperaturze; miejscami deszcze. Noc zimna.

(Nadesłano).

Haute-Nouveauté „Violetta.“

Papierosy Nr. 355 z tytoniu smyrneńskiego wyrabiane, wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk. (129*)

Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.

Właściciel i założyciel z r. 1864. J. W. Konopacki.

Główny skład w Berlinie mych tytoni i papierosów u Leser i Wolff Alexander Str. Nr. 1 i 28 w magazynach w różnych częściach miasta. 2. Kaiserstr. Pasage. Central Hôtel ltd. W Wrocławiu E. Rust, Neumarkt 12.

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie. (1828

Amatorzy i znawcy papierosów.

Telegram giełdowy

Berlin, 10 maja 1887. (Kursa końcowe).

Ziemiopłody.

Pszenica wzmoc.	
maj	181,50
wrzesień-paźdz.	172,—
Żyto wzmoc.	
maj-czerwiec	127,—
czerwiec-lipiec	128,—
wrzesień-paźdz.	133,50
Olej rzep. spok.	
maj-czerwiec	44,70
wrzesień-paźdz.	45,—
Okowita wyżéj.	
w miejscu	40,80
maj-czerwiec	40,70
czerwiec-lipiec	41,10
lipiec-sierpień	41,70
sierpień-wrzesień	42,40
wrzesień-paźdz.	42,10
Owies	
maj-czerwiec	99,75
Wyp.-żyta wsp.	300
Wyp.-oko. kw.	270,000

Kapitały.

Berlin, 9 maja 1887.

Consol. 4%	106,—
Pozn. 4% listy z.	101,30
Poz. 3½% list. z.	97,25
Pozn. listy rent.	103,40
Austr. banknoty	160,40
Austr. renta srebr.	65,90
Ros. banknoty	178,75
Ros. consol. 1871	95,70
Ros. listy zast.	93,—
Pol. 5% listy zast.	56,25
Pol. likw. l. zast.	51,90
Węg. 4% rent. zł.	80,25
Austr.kred. akcye	448,50
Austr. franc. kol.	362,50
Lombardy	137,50
Uspos. stałe.	

Szczecin, 10 maja 1887. (Kursa końc.)

Pszenica słabo.	
maj	177,50
czerwiec-lipiec	177,50
Żyto niżéj.	
maj	123,—
czerwiec-lipiec	125,—
Olej rzep niezm.	
maj	44,20
wrzesień-paźdz.	44,70
Okowita słabo.	
w miejscu	40,—
maj	40,20
czerwiec-lipiec	40,30
sierp.-wrzesień	41,60
Petroleum	
w miejscu	10,40
Rzepak	
w miejscu	

Do dzisiejszego numeru dołącza się jako dodatek nadzwyczajny (2175)

CENNIK

fabryki bielizny

M. Mniszewskiego w Poznaniu.

(1)

LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 9 maja.

Przy rozpoczętém dziś przed południem ciągnieniu pierwszéj klasy 176 król. pruskiéj loteryi klasowej padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 105 marek).

129 30 232 43 73 316 53 493 524 708 77 921 (300) 49 (150) 94 **1**103 6 350 73 79 490 561 808 912 54 **2**117 75 261 367 448 524 66 723 54 904 55 **3**107 311 37 94 450 60 95 564 652 780 866 78 921 24 32 35 74 **4**041 99 224 342 542 636 737 93 964 **5**017 266 423 98 787 88 898 962 (200) 86 **6**065 139 95 216 384 88 402 66 68 500 7 700 15 49 838 989 **7**073 161 71 246 68 324 489 645 842 56 **8**011 43 71 92 352 419 30 620 91 855 74 932 **9**059 70 71 157 232 90 584 750 867.

10209 494 505 25 46 624 726 33 **11**090 170 203 (150) 40 80 422 548 55 847 909 **12**0 4 68 215 29 323 27 485 602 704 958 **13**010 62 130 219 42 516 601 50 78 744 958 **14**012 60 130 86 221 39 87 354 83 420 (300) 787 920 **15**060 237 470 519 44 662 751 68 852 909 (150) 63 (150) **16**184 253 310 55 64 496 (200) 746 835 **17**101 11 67 235 45 385 443 643 85 910 **18**058 95 228 38 329 419 39 515 24 42 95 643 815 56 87 98 995 **19**111 13 91 256 301 4 464 522 54 95 698 818 22 88 951 75.

20029 52 83 366 660 (150) 92 99 952 **21**025 128 411 514 68 645 787 88 881 901 43 48 54 **22**276 415 530 51 771 73 802 41 98 923 78 **23**130 46 75 340 447 543 (150) 610 750 960 **24**001 25 125 252 89 302 20 83 426 71 558 805 88 95 934 **25**076 160 (150) 210 40 65 462 520 65 664 722 57 84 **26**030 143 382 450 717 823 951 **27**034 154 74 92 (200) 94 415 97 710 809 921 45 **28**365 414 791 909 (150) 32 **29**086 110 34 243 55 380 409 47 67 74 83 (300) 564 780 95 811 923 35 (200) 39 48.

30070 219 353 804 513 16 81 676 91 96 **31**116 29 76 233 446 754 917 **32**216 401 78 544 699 790 827 917 **33**031 78 (1 0) 150 (200) 250 872 407 39 614 708 89 800 972 **34**112 262 527 93 813 27 60 936 **35**048 125 259 72 477 629 789 953 **36** 01 44 160 432 772 854 973 **37**226 48 497 547 72 77 648 68 78 793 860 911 **38**044 179 87 285 353 65 614 726 89 67 (200) 859 937 48 **39**031 108 355 665 451 89 692 789. **40**077 91 283 300 66 544 624 722 83 93 846 74 907 75 **41**001 290 382 4 9 819 29 963 79 **42**136 312 22 57 (150) 464 527 68 86 865 69 98 **43**200 405 594 635 73 719 92 **44**054 324 531 790 75 87 931 55 **45**024 42 111 38 (150) 224 36 363 74 610 39 713 42 (200) 79 **46**021 94 325 434 62 (200) 74 523 655 738 802 6 95 **47**022 189 289 418 531 37 606 94 757 76 829 42 63 70 916 **48**017 38 72 189 340 408 74 529 38 97 663 704 93 800 1 913 28 32 92 **49**010 102 37 49 50 291 97 423 623 92 726 888 920 47.

50130 84 212 386 518 673 858 904 **51**018 20 149 74 318 24 808 42 817 54 59 (150) 919 24 **52**183 201 32 308 750 55 74 **53**039 217 409 581 625 841 84 96 **54**152 76 219 82 85 409 586 636 73 701 997 **55**129 51 246 345 50 427 61 588 95 98 768 69 (150) 92 819 **56**136 466 87 98 580 609 738 44 86 855 95 **57**036 92 200 332 98 461 76 641 758 (200) 61 915 22 36 46 87 **58**075 352 569 71 747 819 70 963 **59**165 83 368 (300) 576 650 792 863.

60106 (150) 48 64 97 473 571 862 92 933 **61**214 93 445 70 531 72 763 86 **62**040 81 (150) 100 459 (150) 69 71 587 819 59 (150) 60 72 942 **63**022 195 271 326 401 83 (5000) 576 750 **64**069 304 412 619 71 85 775 841 931 35 75 **65**050 144 556 750 961 **66**291 547 50 643 723 836 77 91 930 **67**013 125 95 225 34 402 (150) 746 690 718 64 814 54 987 **68**005 144 237 62 356 94 431 548 59 60 659 69 761 863 **69**052 84 225 42 451 80 642 86 857.

70051 162 321 37 410 74 514 84 640 803 976 **71**034 55 143 329 415 24 507 59 626 733 62 850 905 41 (150) 99 **72**078 242 61 352 71 406 586 747 809 16 983 **73**025 34 283 307 71 501 605 (500) 55 88 702 **74**048 17 (200) 81 (150) 126 245 10 326 556 62 86 613 47 807 41 96 983 **75**370 85 546 644 741 **76**048 71 86 91 210 320 60 492 537 **77**041 (150) 66 141 201 3 18 91 99 343 460 505 669 885 **78**048 151 291 327 524 608 898 (300) **79**026 77 109 212 408 678 97 885 47.

80004 126 271 86 332 449 92 **81**214 46 419 20 30 (300) 67 (150) 614 75 737 **82**007 14 97 (1g0) 107 9 43 336 462 524 620 63 823 968 **83**048 324 420 65 628 798 99 (140) 846 941 **84**024 203 22 62 351 91 424 48 658 63 77 704 49 57 869 924 35 **85**099 105 9 19 430 78 610 25 776 **86**038 101 399 419 29 52 64 524 670 809 12 933 **87**074 82 149 414 48 664 884 977 84 **88**115 19 230 354 444 672 750 860 927 55 **89**071 203 (150) 402 21 44 53 (150) 582.

90032 80 286 380 537 711 76 941 79 86 **91**217 27 73 358 586 661 86 767 910 **92**036 (200) 87 142 64 326 546 61 658 791 928 60 94 **93**035 242 307 84 91 535 702 93 880 85 942 56 69 **94**142 203 30 357 523 614 701 8 44 90 (150) 818 **95**216 (300) 87 329 507 603 24 30 55 (150) 721 55 60 (150) 80 890 **96**019 144 255 342 82 617 **97**028 40 90 202 85 483 574 716 **98**087 103 20 58 66 211 17 32 347 648 775 951 **99**040 287 397 488 (200) 613 94 793.

100070 140 231 86 366 520 72 864 936 87 **101**021 480 520 40 624 713 835 998 **102**050 (200) 149 339 46 74 455 97 562 670 843 943 **103**093 424 506 28 48 615 710 78 802 18 937 81 97 **104**117 494 527 677 718 822 28 36 40 78 982 **105**017 126 89 433 697 783 855 916 **106**103 287 93 351 432 080 805 (150) 17 978 **107**030 36 109 (200) 26 59 243 379 (200) 462 503 628 700 91 841 958 **108**122 56 467 81 525 629 (150) 947 **109**185 284 484 515 640 58 64 791 843 52.

110127 255 339 435 502 77 756 67 **111**226 76 358 422 518 731 805 **112**012 130 48 206 29 319 46 95 414 636 727 931 **113**01 (150) 57 110 208 314 6 49 86 730 817 **114**188 240 359 415 682 746 8 8 **115**104 266 305 14 57 83 504 2 682 724 4 2 873 958 70 74 83 **116**081 225 80 375 545 6 05 834 44 60 917 65 **117**246 (150) 358 847 5 72 **118**026 140 259 436 758 922 36 **119**004 (150) 84 237 57 390 471 633 43 868 903.

120063 85 (150) 136 321 594 626 706 9 814 (150) 903 3 8 **121**055 228 400 42 506 50 605 31 58 942 **122**002 18 16 110 16 23 243 65 74 344 422 82 62 2 56 725 61 78 94 870 901 58 **123**153 57 3 3 42 457 706 61 806 970 **124**256 59 70 310 52 428 30 726 72 808 43 67 90 939 **125**034 59 64 274 320 63 76 567 (150) 605 6 30 732 959 **126**089 93 235 323 82 (200) 503 621 53 755 80 4 12 976 **127**173 476 533 (150) 668 883 907 1 1 39 46 **128**056 96 113 96 268 96 366 465 90 (1 0) 709 887 948 **129**078 185 219 24 444 536 6 5 695 888 940.

130022 35 511 63 86 660 815 914 18 37 48 59 **131**036 208 339 55 416 513 613 722 69 (150) **132**047 71 493 664 877 997 (300) **133**149 61 224 356 (3000) 501 681 700 803 8 43 89 944 **134**055 93 204 15 348 515 20 669 799 818 39 **135**093 94 137 95 250 94 464 618 84 (150) 701 12 30 813 45 934 **136**294 351 439 42 93 653 **137**115 257 348 92 508 14 94 905 32 75 76 **138**031 260 328 98 406 29 44 47 645 47 (150) 787 981 **139**040 99 158 84 322 499 561 62 603 754 920 87.

140055 (200) 98 286 378 584 616 865 (300) 981 **141**049 354 505 18 77 611 71 752 832 (200) 83 85 936 **142**022 139 302 46 86 464 612 865 952 **143**168 283 303 49 52 415 72 563 80 809 26 948 **144**241 71 305 46 469 560 **145**104 6 23 237 96 384 426 61 593 627 721 81 928 (300) **146**045 64 104 90 212 399 545 49 68 605 47 92 798 802 **147**252 521 99 610 11 904 58 63 90 **148**103 28 43 275 513 16 (150) 70 685 974 **149**004 4 6 113 44 59 365 76 415 674 734 63 67.

150177 216 30 314 427 513 716 39 97 908 **151**067 114 300 412 505 71 634 (200) 95 (150) 725 61 **152**012 44 162 226 467 583 783 870 956 **153**048 95 173 267 70 73 354 64 444 513 96 611 39 723 79 89 97 814 35 951 **154**136 222 48 (150) 367 69 423 41 598 690 812 **155**013 413 53 69 84 568 680 712 903 (150) **156**054 71 86 145 210 511 14 51 692 700 56 81 878 97 960 **157**096 159 288 91 92 378 426 (150) 71 570 649 811 **158**116 73 209 32 54 364 86 439 61 507 818 929 86 **159**188 205 (150) 313 75 606 701 65 809.

160312 32 57 467 82 551 607 (200) 22 843 **161**139 89 423 36 59 98 504 67 677 809 56 969 **162**152 280 370 84 86 424 616 807 61 919 **163**043 143 562 693 887 962 89 **164**101 214 358 412 26 611 58 775 83 87 855 900 27 **165**299 335 65 462 87 849 72 988 **166**164 210 397 467 565 672 719 **167**219 26 89 402 4 64 523 632 98 819 **168**049 55 (500) 78 232 (150) 94 303 39 454 92 527 647 (200) 73 738 58 824 961 **169** 241 79 666 747 807 89 900 (200) 12 54.

170067 198 204 355 566 83 (300) 754 875 **171**050 53 275 437 46 69 90 513 673 830 901 **172**029 315 414 826 **173**310 78 418 85 682 706 800 **174**058 231 62 313 660 95 844 86 963 **175**071 609 51 732 60 73 923 71 76 82 **176**101 44 240 389 408 10 46 74 513 601 (150) 50 720 900 68 **177**046 100 (500) 8 80 (150) 486 566 846 **178**078 158 91 377 430 83 513 25 52 77 692 707 66 82 **179**263 450 772 842 912.

180198 231 317 616 46 717 99 990 **181**093 122 321 61 483 633 873 919 27 **182**198 293 307 11 69 432 73 501 695 808 50 **183**020 76 170 212 303 54 439 54 87 644 67 938 (200) **184**006 37 63 152 217 83 345 52 572 651 838 55 94 **185**101 44 86 96 504 56 81 819 78 967 **186**067 244 326 79 85 479 507 605 82 742 95 **187**035 200 43 (150) 517 608 10 803 97 955 91 **188**031 36 97 171 78 88 285 434 41 509 626 842 (150) 69 946 **189**058 71 163 (150) 218 70 93 351 580 734 864.

Dnia 9 b. m. rozstał się z tym światem ś. p.

KS. BRONISŁAW WIECZORKIEWICZ,

wikaryusz lubaski,

opatrzony kilkakrotnie Sakramentami śś. Eksporta w Inowrocławiu w środę o godz. 4 po poł., pogrzeb nazajutrz o godzinie 9 z rana.

Requiescat in pace.

(2176) **Ks. Skąpski,** proboszcz.

Lubasz, dnia 10 maja 1887.

Dnia 9 maja o godzinie ½9 wieczorem rozstał się z tym światem, opatrzony kilkakrotnie śś. Sakramentami śp.

Ks. Bronisław Wieczorkiewicz,

wikaryusz lubaski,

w 25 roku życia a w 3 kapłaństwa. (2177)

Eksporta z dworca w Inowrocławiu odbędzie się w środę o godz. 4 po poł., pogrzeb nazajutrz o godz. 9.

W smutku pogrążona rodzina.

Formularze

do metryk, sepultur, zapowiedzi i ślubów

poleca

Drukarnia Kuryera Pozn.

Zelazne szafy do pieniędzy

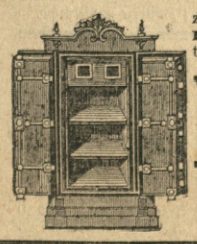

z 3 kluczami, stósowne dla **kas kościelnych,** jako też **żelazne szkatułki** także do wmurowania. (648)

wagi do ważenia bydła, wagi decymalne

poleca

T. Krzyżanowski,

Handel żelaza. Szewska ul. 17.

Osiedliłem się w **Poznaniu, Sty Marcin nr. 50** i polecam się do wykonywania wszelkich prac w zakres mego fachu wchodzących. (2116)

Michał Norek,

mistrz dekarski.

Napój majowy

z mozelskiego wina, butelka reńska (¾ litra) po 1 marce poleca od dziś (2117)

Cukiernia A. Pfiznera.

NB. Sprzedającym z drugiéj ręki udzielam odpowiedniego rabatu.

OBRAZKI

na Pamiątkę Pierwszéj Komunii św.

wyobrażające św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus i narzędziami Męki Pańskiéj, oraz Przenajchwalebniejszą Dziewicę i Aniołów św., **w pięknéj kolorowéj obwódce.** — Cena za egzemplarz in 4° na kartonie 10 fen., 50 egzempl. 4 mrk., 100 egzempl. 6 mrk.

= Księgi =

zawierające spis dzieci przystępujących do Pierwszéj Spowiedzi i Komunii św. poleca

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Księgarnia Nowa

w Poznaniu przy Jezuickiéj ul. 12

poleca: (2125)

Różańce drewniane, kokosowe, srebrne i z perłowéj masy, w różnych cenach począwszy od 10 fen., za sztukę; przy odbiorze tuzinami, taniéj.

Szkaplerze wszelkiego rodzaju, bardzo tanio.

Obrazki czarne i kolorowe, koronkowe. Zwłaszcza pozwolę sobie zwrócić uwagę na obrazek p. t. „Jezu, jesteś tu?“ piękny polichromowany z wierszem i modlitwą, pojedyńczo po 5 fen, 100 szt. 4 m. 1000 30 m.

Obrazki na pamiątkę I Komunii św. już od 5 fen. począwszy; partyami taniéj.

Na podarki dla przystępujących do I Komunii św.: Książki w zwyczajnych i lepszych oprawach. **medaliki srebrne, kapsułki do różańców, medaliony** z Sercem Pana Jezusa i Maryi na aksamicie, **krzyże** stojące, wiszące, niklowe, z drzewa hebanowego, gipsu, **krzyżyki** itp.

Książki na **miesiąc maj**, jak kwiaty św. Leonarda, 50 fenygów. Miesiąc Maryi 1 mk. **Miesiąc maj** 1 mrk.

Nakładem Księgarni Katolickiéj

Dr. Władysława Miłkowskiego

w Krakowie

wyszła świeżo:

Nowenna najskuteczniejsza

czyli 9-dniowe nabożeństwo

do Matki Boskiéj Nieustającéj Pomocy

przez O. Bernarda Łubieńskiego

Zgromadzenia OO. Redemptorystów.

Z obrazkiem M. B. Nieust. Pomocy.

☞ Za nadesłaniem do Księgarni Katolickiéj Dr. Miłkowskiego w Krakowie kwoty **60 fenygów w liście, znaczkami pocztowemi niemieckiemi**, otrzyma się odwrotną pocztą 1 egz. Nowenny **franco:** zaś za nadesłaniem **1 marki** odbierze się 2 egz. (2128

Aukcya koni

w Pile (Schneidenmühl)

Około 25 koni z loteryi pilskiéj zostanie w **piątek dnia 13-go maja r. b.** publicznie sprzedanych. (2173)

Aug. Fuhse w hotelu Hilla. **w Pile.**

Codziennie wielki wybór **pięknych kwiatów i roślin doniczkowych, przepyszne bukiety na zaręczyny, śluby, bale, imieniny, —**

garnitury do tualet i wszelkie wyroby z kwiatów służące najrozmaitszym celom, — również **przepyszne bukiety à la Makart** własn. fabrykacyi.

W. KWIATKOWSKI,

zakład ogrodniczy,

(1425) Poznań, Wilhelmowski plac nr. 14 (narożnik ulicy Teatralnéj) i na Górnéj Wildzie nr. 31.

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

Bezpośrednia komunikacya pocztowa

pomiędzy **Hamburgiem** a **Nowym Yorkiem** w każdą środę i niedzielę,

pomiędzy **Havrem** a **Nowym Yorkiem** w każdy wtorek,

pomiędzy **Szczecinem** a **Nowym Yorkiem** co 2 tygodnie,

pomiędzy **Hamburgiem** a **Indiami Zach.** 3 razy miesięcznie,

pomiędzy **Hamburgiem** a **Mexykiem** raz w miesiąc.

Nr. 46.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa podają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.

Bliższych wiadomości udzielają: *Michaelis Oelsner i S. Löwenherz w Poznaniu, Julius Gaballe i H. Borchardt w Rogoźnie, Abr. Kantorowicz w Wrześni, S. Ludwig w Gnieźnie i Józef Oelsner w Kurniku, A. Spektorek w Chodzieżu, Hugo Moske w Wyrzysku.* (1410)

Heyducki & Eichstaedt

Poznań, Bazar

polecają (995)

Ornaty od 50—1000 marek,
Kapy od 75—1,500 marek,
Bursy, stuły,
Materye wełniane, jedwabne i złotolite we wszelkich kolorach kościelnych od najtańszych aż do 200 mrk. za metr,
Chorągwie gotowe,
Wielki wybór kobiercy smyrneńskich, Tourney i brukselskich.
Ceny bardzo przystępne, a za gotówkę odpowiedni rabat.

Do wykonania (2171)

prac malarskich w kościelnym zakresie

każdego rodzaju, poleca się

J. Prager, Piekary 23.

Główny skład wody „Apollina-ris“ na W. Ks. Poznańskie.

Wody mineralne naturalne

tegorocznego nalewu, wprost z źródeł sprowadzone, sól morską prawdziwą, sól stassfurtską, solanki Kołobrzega i **Kreuznach,** jak również **wszelkie sole** i **mydła kapielowe** poleca po cenach nader przystępnych (2022)

R. Barcikowski, Poznań.

Jedyny polski skład szkła i porcelany w Poznaniu.

Na wyprawy.

Serwisy stołowe w wielkim wyborze,
Garnitury do mycia od 5 mrk. począwszy,
Szkło stołowe czeskie, francuzkie i krajowe,
Lampy wiszące i stołowe, (2032)
Tace w rozmaitych gatunkach,
Noże, widelce, łyżki itd. z alfenidy „Christofla“
poleca

B. Szulczewski,

Stary Rynek nr. 53|4.

Ważne dla cierpiących na oczy.

M. Pawlewskiego woda na oczy usuwa wszelkie zapalenie ócz, wzmacnia osłabiony wzrok, leczy zapuchnienie powiek i spędza łuszczki, fl. po 1 marce.

Ekstrakt zielny przeciw bólowi zębów, uśmierzający w kilku minutach najmocniejsze cierpienie i konserwuje dziąsła. fl. 60 fen. (2103)

Zamiejscowym mniéj nad 2 fl. nie wysyła się. Fabryka wody na oczy u **M. Pawlewskiego** w Poznaniu, Wielkie Garbary nr. 52, I piętro.

Aptekarza Radlauera Eucalyptus-esencya do ust i zębów i Eucalyptus-proszek do zębów.

Najlepszy środek **ochronny i do konserwowania zębów i dziąseł** skutkiem swych nadzwyczajnych antiseptycznych przymiotów.

Esencya do ust „Eucalyptus“ zawiera obok innych skutecznych części składowych także skuteczne części składowe **Eucalyptus globulus** (australskie drzewo leczące febrę) w formie koncentrowanéj.

Używając bierze się łyżeczkę od herbaty esencyi wlewa się w szklankę wody i tem usta kilkakrotnie płucze. Równocześnie czyści się moim proszkiem do zębów „Eucalyptus“ zęby. (731)

Skutki.

Esencya do ust Eucalyptus niszczy w zarodzie za pomocą swych antiseptycznych własności wszelkie możliwe grzyby w ustach, chroni przed zepsuciem zęby i jest najpewniejszym środkiem przeciwko bólowi zębów, pochodzącym z dziurawych zębów. W skutek swych desinfekcyjnych właściwości jest znakomitym przy wszelkich cierpieniach ust, również chroni przed grzybami, anginą itd.

Esencya do ust Eucalyptus usuwa natychmiast wszelki nieprzyjemny odor pochodzący z oddychania, także i z ust, żołądka lub z nosa i może być tak u dorosłych jak u dzieci dla swéj absolutnéj nieszkodliwości używaną.

Znakomite skuteczne uzdrowienia **Eucalyptus globulus** stwierdza **prof. dr. Gubler i dr. Betherand** w Paryżu, oraz **prof. dr. Bentley i dr. L. Browne** w Anglii jako też wielka liczba innych medycznych powag.

☞ **Cenab utelki 1 m., pudełko Eucalyptus proszku 75 fenygów.**

S. Radlauera w Poznaniu

Czerwona apteka, Stary Rynek 37.

Elenchus

Omnium Ecclesiarum

et universi Cleri

Archidioecesis Gnesnensis et Posnaniensis

pro anno Domini 1887

wyszedł i jest do nabycia w **Drukarni Kuryera Poznańskiego.** Cena za egz. 1,50, z portoryum 1,60.

Tutejsze probostwo obejmujące około (2172)

600 morg

dobréj ziemi, jest natychmiast do wydzierżawienia. Bliższych warunków dowiedzieć się można u Wgo **ks. dziekana Dydyńskiego w Kłecku.**

Dozór kościelny.

Rządzca gosp.

kawaler, z wyższem gimn. wykszt., z kilkoletnią praktyką, z dobremi świad. i poleceniem, obecnie w miejscu, poszukuje miejsca od 1 lipca b. r. na osobny folwark lub pod dysp. pryncypała. Adr. *J. S. 5. poste rest. Krobia.* (2170)

Gospodynie

w różnym wieku, obeznane z praniem, prasowaniem i dobrą kuchnią, mogę każdego czasu polecić. (2130

Zybert, ul. Teatralna 5, w Poznaniu.

OSOBA

w średnim wieku, obeznana dokładnie z gospodarstwem kobiecem i pańską kuchnią, poszukuje miejsca od 1 lip a. Zgłoszenia prz. p. **Muszak** w Poznaniu, ul. Jezuicka 5. (2156

Bilard

już używany jest tanio do nabycia. Bliższa wiadomość w **cukierni A. Pfitznera,** Stary Rynek 6. (2174)

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.